

Przedpłata wynosi:

rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie..... 20 złr. — 6 złr. — 2 złr.		
W Austrii i Węgrzech... 24 — 8 — 2 25 cent.		
W Prusach i Niemczech... 16 tal. — 4 tal. 5 sgr. 1 tal. 15 sgr.		
W Francji i Anglii..... 108 frank. — 27 frank. — 10 franków		
W Belgii, Włoszech i Szwajcarii..... 80 frank. — 20 frank. — 7 franków.		

Przedpłata przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ”, wszystkie Urzędy pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje.

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiatkowski, księgarnia J. Czecha, handel Wieruchowski i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. — we Lwowie: Księgarni Gubrynowicza i Szmidta. — w Tarnowie: Księgarnia Gazy. — w Przemyśle: Księgarnia braci Jeleniów. Agencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia J. Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. — we Lwowie: Księgarni Gubrynowicza i Szmidta, agencja dzienników A. J. Piatkowskiego. — w Tarnowie: Księgarnia Gazy. — w Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — w Wiedniu: Haasenstein i Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppel Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Biuro komisowe wydawcy dla Galicji i Bukowiny Zygmunta Kotkowskiego, I. Auwinkel N. 3. — w Berlinie, Monachium, Zurychu i St. Gallen: Rudolf Mosse München, Windenmachersgasse, 3. — w Hamburgu, Frankfurtie nad Odrą, Bazylei, Zurychu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie: Haasenstein i Vogler. — w Paryżu: Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.”

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska 1. 436. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju”, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczutowe wolne są od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. Kopisów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

### Cena ogłoszeń (insetów).

W pierwszym umieszczeniu wiersza.....	8 centów
W każdym następnym umieszczeniu wiersza.....	5
Stempel od każdorazowego umieszczenia.....	30

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kraju”, oraz niżej wymienione agencje.

## Ogłoszenie przedpłaty

na „KRAJ”.

w Krakowie od 1 października do 31 grudnia... 5 złr.  
w Austrii z przesyłką pocztową:

od 16 października do 31 grudnia... 5 złr.

Najtańszym sposobem przesyłania pieniędzy, są przekazy pocztowe, gdyż opłata od 10 złr. wynosi tylko 5 cent., a do 50 złr. tylko 10 cent. Razem z prenumeratą nadsyłać można pieniądze na dzieła wydane nakładem wydawnictwa „Kraju”, których spis znajduje się między inseratami.

## Wiedeń.

Znowu nadeszła ważna chwila przesilenia w procesie państwowym austriackim, który od dwudziestu dwu lat toczy się bezustannie, dając to jednej to drugiej stronie większe lub mniejsze szanse wygranej. — Dziś szanse wygranej są po naszej stronie; co z tego, kiedy zaciętość przeciwników grozi państwu całemu katastrofą. Podobni do bandyty, który, napadając na bezbronną swą ofiarę, woła: „La bourse ou la vie!” tak Niemcy dziś, przypierając do muru rząd, wołają: „Hegemonja nasza albo śmierć Austrii!” Nie można zaprzeczyć, że hr. Hohenwart jest dziś w trudnym położeniu, pomimo, że słusność, zdrowa polityka, rozum stanu są po jego stronie. Ale hr. Hohenwart ma do walenia z czynnikami olbrzymiej mocy: z przesądem i siłą nawyknięcia. Tym przesądem jest, że Wiedeń musi być stolicą Austrii — tym nawyknięciem jest: Burg wiedeński.

Obalmy ten przesąd, usuńmy to nawyknięcie a trudności dzisiejszego położenia monarchji znikną prawie lub zredukują się do mało znaczących demonstracji w stolicy jednej z najmniejszych prowincji Austrii. Tak jest, gdyby Wiedeń dziś nie był stolicą Austrii i rezydencją Habsburgów, położenie Austrii nie byłoby bynajmniej trudnym; przenieśmy stolicę i rezydencję do Pesztu lub Pragi, a wszystkie trudności są załatwione. Dziś jedno tylko miasto stawia opór racjonalnemu i słusznemu rozwojowi Austrii na drodze federacyjnej, jedno tylko miasto przeszkadza w przeprowadzeniu ugody i pokoju wewnętrznego — Wiedeń.

Ale czemuż jest to miasto? Czy ono reprezentuje jaki naród? czy ono jest wyrazem jakiej wyższej

cywilizacji?... bynajmniej. Kto zna dobrze to miasto, ten wie, że na grubym pokładzie ludności słowiańskiej uciskaniej i gnębionej znajduje się tam drobna zaledwie i cienka warstwa prawdziwych Wiedeńczyków, a na niej dopiero rozpiera się rej wodząca gruba warstwa przeróżnej naleciałości ze wszystkich krajów austriackich, żywołów wyprodukowanych za czasów Bacha, wypieszczonej za Szmerlinga, zhożganych za Giskry. — Ten tłum gieldowo-finansowy, który dziś dominuje w Wiedniu; ten tłum bezużyteczny i beznarodowy, który się podszysza pod narodowość niemiecką, do którego jednak Niemcy przyznać się nie chcą; ten tłum krzykliwy, rozpierający się po salonych najświetlejszych daty pałaców, żyjący z potu i pracy ludów austriackich, ssący żywotne soki narodów monarchji; — ten tłum demonstruje dziś w Wiedniu, wrzeszczy i szaleje... z jakiego powodu?... bo się obawia, żeby przebudzone z letargu narody słowiańskie Austrii nie pozabawiły go łupów bezprawnych, nie położyły końca ciągłym wyszukiwaniom i rabunkom, których są ofiarami.

Obawa utraty grubych dochodów, obawa utraty dotychczasowego sposobu zarobkowania — gdyby Wiedeń przestał być centralną kasą monarchji — jest przyczyną zjadliwych demonstracji wiedeńskich, zaciętej Wiednia opozycji. Ale opozycja pęty tylko ma znaczenie, póki przesąd polityczny i moc nawyknięcia utrzymują Wiedeń na pierwszorzędnym stanowisku w monarchji. Niech przylew tego stanowiska dzielą z nim Peszt, Praga, Lwów, Lublana, — a opozycja Wiednia straci wszelką wagę, a demonstracje prowincjonalnego miasta pożądanym będą materiałem dla kronikarzy gazetarskich,

ale nie zasłużą na wzmiankę ponad kręską feljetonową.

## Sprawy sejmowe.

Lwów 13 października.

[Dwudzieste pierwsze posiedzenie sejmiku krajowego].

Między petycjami znajduje się dziś petycja rady miejskiej krakowskiej o za systemowanie dalszego fortyfikowania miasta Krakowa.

Na żądanie p. Chrzanowskiego, odczytano tę petycję w całej ogólnie: odesłano ją do komisji petycyjnej.

Marszałek zapowiada interpelację do komisarza rządowego. Tedy sekretarz ks. Krzyżanowski przystępuje do odczytania jednego z owych memoriałów „świętojskich w formie kilkuarkuszowej bito pisaniej interpelacji”, której jądrem dawało się być zapytanie: dlaczego w rezolucjach urzędowych poniekąd używają pisma łacińskiego zamiast „azbuki.”

Gdy niezmordowany sekretarz doszedł był już do połowy olbrzymiego operatu mało zresztą zrozumiałego wszczął się niespokój w izbie, a p. Ziemiałkowski zrywając się prosi marszałka „o przestrzeganie regulaminu.”

Golejewski. To nie jest interpelacja.

Ziemiałkowski (po raz wtóry woła): Proszę przestrzegać regulamin; to jest rozprawa nie interpelacja.

(Krzyżanowski wśród gwaru czyta bez przerwy nie zmieniając tonu).

Nareszcie marszałek zwraca uwagę czytającego, iż należałoby odczytać właściwie zapytanie z opuszczeniem wywodów wstępnych. Tedy p. Krzyżanowski spiesznie odczytał kilka zapytań końcowych do komisarza rządowego i zapomniawszy o podpisach.

Kom. rządowy odpowiada, iż na tak długą interpelację na tej sesji nie będzie mógł odpowiedzieć, gdyż jego od powiedz musiałaby być równie obszerna jak interpelacja. (Brawo!)

Borkowski wnosi, by z uwagi co raz więcej wkraczające się nadużycia — iż pod pozorem interpelacji odczytywane bywają całe rozprawy lub mowy — uchwalił dodatek do regulaminu tej treści: iż w podobnych razach winno być odczytane tylko zapytanie właściwe z opuszczeniem rozpraw lub mów poprzedzających takowe. Wniosek ten liczenie poparty odesłano do komisji prawniczej bez drukowania.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie wydziału krajowego o pokryciu nowym dachem szpitala powszechnego lwowskiego i podniesienia w nim drugiego piętra. Jest to ta sama sprawa — która już raz w sejmie była w innej formie i w skutek opozycji dra. Ziemiałkowskiego odesłana została napowrót do wydziału krajowego. Sprawozdanie zmienne, odczytane przez p. Hallera opiewa:

Sprawozdanie wydziału krajowego w przedmiocie pokrycia nowym dachem szpitala powszechnego lwowskiego i podniesienia w nim drugiego piętra.

Komisja szpitalna cofając na posiedze-

niu sejmowem z dnia 5 b. m. wniosek o pożyczce na różne budowy w lwowskim szpitalu powszechnym pozostawia wydziałowi krajowemu przedłożenie odpowiednich wniosków, ażeby tej nagłej potrzeby zadość się stać mogło.

Wywiązując się z tego zadania przedstawiamy wysokiemu izbie wniosek o częściowe pokrycie kosztów najpilniejszych robót przez użycie na ten cel papierów publicznych, będących własnością trzech zakładów, które się mieszczą w gmachu szpitalnym.

Już dawniej zastanawiał się wydział krajowy nad tem, czy nie należałoby użyć tych kapitałów w celu zmniejszenia pożyczki, sądził jednakże, iż kapitału należącego do zakładu obłąkanych narzucać nie można, jako potrzebnego — do pomnożenia funduszu budowy domu obłąkanych na Kulparkowie, dalej, iż kapitał stanowiący własność zakładu położnic wienin być zachowany na częściowe spłacenie funduszu stypendyjnego Głównego resztującego ceny kupna budynku szpitalnego, i że kapitał, jaki zakład chorych posiada, potrzebny będzie, gdy wypadnie na rzecz tego zakładu kupić części budynku szpitalnego, które do dwóch innych zakładów należą.

Z tych powodów nie chciał wydział krajowy naruszać tych kapitałów i uważał za odpowiedniejsze zaciągnięcie pożyczki na pokrycie kosztów budowy — zwłaszcza, że kapitały o których mowa, nie są wystarczające.

Wydział krajowy przekonany o konieczności zaprowadzenia w tutejszym szpitalu powszechnym reform radykalnych i o nagłej potrzebie wykonania wielu robót, bez których nie tylko dobre urządzenie szpitalu byłoby niemożliwe, lecz nadto gmach szpitalny byłby narażony na coraz większe zniszczenie, przekonał się dalej, iż częściowe roboty i zmiany nie prowadzą do celu, powiększając wydatki i stając się przyczyną zmarnowania grosza publicznego, niechęć nadto zajmować wysoki izby corocznie jednym i tym samym przedmiotem, sądził iż należy przedstawić jej od razu całą potrzebę wraz z środkami, którymi by takowej w zupełności zadość uczynić można.

Dla tego nie wahał się prosić wysoką izbę o upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki, bez której w żadnym razie obejść się nie będzie można i która później będzie musiała być zaciągnięta.

Zmuszony teraz do wyszukania innego sposobu pokrycia choć w części najpilniejszych wydatków — znajduje wydział krajowy jedyne źródło do tego służące mogące w kapitałach narodowych, w których posiadają według załączonego wykazu:

a) Zakład chorych 63.863 złr. i 62 62 cent. w. a. imienną wartość kursu 37.502 złr. 2 cent.

b) Zakład obłąkanych 8.657 złr. 86 c. im. wart. czyli według kursu 5.244 złr. 65 cent.

c) Zakład położnic 1.881 złr. 40 cent. im. wart., czyli kursowej 1.104 złr. 10 centów.

Razem 43.850 złr. 77 cent.

Pomijając wszelkie inne roboty i ograniczając się na najpilniejszej i najkonieczniejszej t. j. na pokrycie gmachu szpitalnego nowym dachem i na podniesieniu

drugiego piętra, jako ściśle z robotą dachu złączonego, nie znajdujemy przecież w powyższych kapitałach dostatecznego funduszu na pokrycie całego kosztu obciążonego na 43.853 złr. 55 ct.

Kapitały te wystarczą jednak na pokrycie kosztów tych robót, jakie się w jednym roku wykonać dadzą; cała robota musi bowiem w każdym razie na kilka lat być rozłożoną, już dlatego samego, ażeby nie usuwać chorych z całego drugiego piętra.

Do pokrycia całego wydatku 43.853 złr. 55 cent. powinnyby się przyczynić, według stosunku, w jakim zakłady są właścicielami gmachu:

a) zakład chorych kwotą 30.886 zł. 88 ct. b) zakład obłąkanych 13.836 zł. 75 ct. c) zakład położnic 3.459 zł. 92 ct.

Powyższe wykazane kapitały nie odpowiadają temu stosunkowi, muszą jednak być w całości użyte i dopiero po ukończeniu roboty będzie mogło nastąpić rozrachowanie. Inaczej bowiem należałoby z funduszu krajowego dodać kwoty, jakich zakładom obłąkanych i położnic brakuje, czego w obec i tak już wielkiej obciążenia przyszłorocznego budżetu zalecać nie możemy, dlatego prosimy — ażeby wysoka izba raczyła uchwalić:

Uchwała z dnia

Sejm królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem ks. Krakowskiem

zważywszy, iż podniesienie drugiego piętra gmachu lwowskiego szpitala powszechnego i pokrycie tegoż gmachu nowym dachem jest potrzebą nagłą

upoważnia wydział krajowy do rozpoczęcia tych robót i do użycia na ten cel kapitałów należących do lwowskich zakładów: chorych, obłąkanych i położnic pod warunkiem późniejszego rozrachowania kosztów w właściwym stosunku na te trzy zakłady,

i poleca mu, ażeby później postawił wnioski — zmierzające do uzupełnienia kwoty potrzebnej do pokrycia stałych kosztów tej budowy.

Posel Hossard przy tej zrzeczności zdaje sprawę z petycji lekarzy lwowskich, którą w jednym z poprzednich numerów zamieściliśmy, i stwierdza w imieniu komisji, że przytoczone fakty są najzupełniej prawdziwe. Z tego powodu stawia poprawkę, aby w tytule po słowach, „nowym dachem” umieszczono: „urządzenia wentylacji, wybudowania nowej trupiarni i urządzeń należącego kanału.”

Ziemiałkowski: Chociaż niechętnie, występuje przeciw tym projektom; mianowicie w projekcie komisijnym upatruje brak kosztorysu; do wniosku zaś wydziału krajowego wnosi poprawkę następującą:

Sejm upoważnia wydział krajowy do uskutecznienia robót i do użycia na ten cel kapitałów należących do lwowskich zakładów: chorych, obłąkanych i położnic w stosunku właściwym do sum tych zakładów, a reszta kosztów pokrytą zostanie z funduszu krajowego.

Dla porozumienia się w tej sprawie zawieszono posiedzenie na 15 minut.

Po przerwie oświadcza sprawozdawca, iż komisja przychyliła się do wniosku p. Ziemiałkowskiego. W skutek tego przyjął wniosek wydziału z poprawkami p. Ziemiałkowskiego i komisji odesłano na po-

wrót, z tym dodatkiem, by w jak najkrótszym czasie zdała z tego sprawę.

O budowie gmachu krajowego odczytuje p. Dunajewski sprawozdanie następujące:

Wysoki sejmie!

W skutek uchwały wys. sejmu z dnia 14 października 1869 r., zajął się wydział krajowy wyszukaniem miejsca pod budowę gmachu krajowego, i jako rezultat swych usiłowań wnosil: zakupienie części ogrodu Ossolińskich. Komisja administracyjna zgadza się z wydziałem krajowym tak co do powodów w sprawozdaniu wyłożonych, jakoteż co do planu wysokiej izby zaleconego.

Wprawdzie już po ogłoszeniu sprawozdania wydziału krajowego wniesione zostały do w. sejmu w tym przedmiocie dwie oferty, t. j. jedna towarzystwa budowlanego galicyjskiego, a druga banku hypotecznego.

Pierwsze obiecuje wystarać się o grunt bez porównania odpowiedniejszy, a zarazem przeprowadzić całą budowę w stosunkowo krótkim czasie za pomocą operacji finansowej, do której gotowość swoją bank hypoteczny w drugim podaniu oświadcza.

Co do obietnicy wystarania się o miejsce stosowniejsze, komisja nie mając żadnych bliższych wskazówek, co do był za grunt, nie mogła też na takim nie określonym przyrzeczeniu żadnych opierać wniosków.

Co do przedsiębiorstwa budowy i operacji finansowej, rzecz ta w obecnym stanie sprawy nie może być jeszcze przedmiotem rozprawy i decyzji w tej wysokiej izbie.

Komisja zatem wnosi: wysoki sejm raczy następujące powziąć uchwały:

1. Sejm upoważnia wydział krajowy do zakupienia na rzecz królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim księstwem krakowskiem odpowiedniej części ogrodu należącego do zakładu narodowego im. Ossolińskich.

2. Sejm poleca wydziałowi krajowemu rozpisać konkurs na plan budowy przedsięwzięć się mającej i projekta w skutek konkursu nadesłane ze swoimi wnioskami i opinią przynajmniej trzech znakomych znawców na przyszłej sesji sejmowi do orzeczenia podać.

3. Sejm upoważnia wydział krajowy do pooczenia kroków celem uzyskania środków pieniężnych i przedłożenia w tej mierze sejmowi odpowiednich wniosków.

4. Podania towarzystwa budowlanego i banku hypotecznego przekazuje sejm wydziałowi krajowemu do użytku przy przedsięwzięciu budowy i operacji finansowej.

Dyskusję tę nad tym przedmiotem podamy jutro.

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posłów Chrzanowskiego, Kabata i Ziemiałkowskiego do zmiany §. 3 statutu krajowego i §§. 2 i 3 ordynacji wyborczej sejmowej.

Wysoki sejmie!

Uchwała z dnia 4 października b. r. odesłał wysoki sejm do komisji prawniczej wniosek posłów Chrzanowskiego, Kabata i Ziemiałkowskiego do uchwalenia dwóch ustaw odnoszących się do powiększenia liczby posłów miejskich.

ELLA.

POWIEŚĆ

przez  
autora „Skrupulów”.

(Ciąg dalszy.)

## Zabawa u gubernatorstwa.

Powracając z Łęczny Ella dużo rozmawiała ze swym ojcem o Cezarze, a chociaż stary Ignarew nawet na inny sposób przedmiot, to piękna córka zawsze wracała do swego ulubionego przedmiotu. — Ej moja Ello — mówił generał — miej się przed Cezarem na baczności, co on ci już głęboko zajrzał w serduszek.

— I cóżby w tem było złego? człowiek dzielny, przystojny, ma przecież najlepszą opinię.

— Wszystko to może prawda, ale Cezar bogaty, ambitny, a ty moja mała nie masz posagu; rzecz to ważna u tego rodzaju ludzi jak on.

Ella z dumą się wyprostowała na arabskiej klacy, która jak gdyby rozumiejąc myśli swojej pani, wspaniale grzywe do góry podrzucała.

— Ojciec zawsze ludzi sądzi zbyt surowo, Cezarowi może nie tak bardzo chodzi o posag, jak się ojcu zdaje; Cezar

ma duży majątek, zresztą nie wątpię, że on jest szlachetniejszym aniżeli wielu z otaczających go młodzieży.

— Czy on ci mówił już coś takiego, z czegośbys wnosić mogła, że ma szalsze zamiary?

— Wprawdzie dotąd bliższej pomiędzy nami nie było rozmowy — zarumieniona odpowiedziała Ella — ale ojciec wie, że takie rzeczy się przeczuwa, takie rzeczy my łatwo spozstrzedz zdolamy; ja uważam, że Cezar nie na darmo siadł na tabuna i nie na darmo narażał się na niebezpieczeństwo, on chciał mi się przypodobać, on wiedział, że ja lubię odważnych.

— Prawda, że to był dowód odwagi, jakiej i ja za młodszych czasów nie byłbym się powstydzili, rzecz ci jednak, że takie brawury często się robi za młodo bez żadnej ważniejszej przyczyny, ot tak dla fantazji.

— Tak dla fantazji! ale każda fantazja musi mieć swój ideał, a zdaje mi się, że nie będę zarozumiała, jeśli powiem, że mam ideał pana Cezara.

— Zgad tak zarozumiałość? zgad tak duma moja Ello?

— Każda z nas byłaby na moim miejscu to samo pomyślała, że jednak ja mówię, to co myślę, ojcu otwarcie, to za to mam być zarozumiała?

— Filut z ciebie dziewczyno, umiesz się wykreślić, zobaczmy jak pan Cezar dalej będzie postępował, wstrzymuj się jednak cugle potrochu twemu serduszkowi, wierzę, że, że lepiej zawsze trochę nad sobą panować.

Jeźdźcy zbliżali się już do L., szosa ludniejsza być zaczynała, więc i rozmowa zeszła na obojętniejsze przedmioty.

Matka Elli ambitna i nauczona doświadczeniem, jak potrzebną jest w pewnych razach dla kobiety wyższa towarzyska pozycja, nie była bynajmniej przeciwną budzącej się w jej córce myśli o Cezarze, wchodziły tutaj naturalnie w grę w znacznej części i te drobne kobiece ambicje, którymi mogła dogodzić, gdyby córka poszła za człowieka tak mającego jak Cezar.

Najważniejszym jednak powodem wspierania tego planu była myśl panny Zofji, że jeżeli Ella pójdzie za żonę za Cezara, a zatem za dalekiego krewnego hrabiego Kornela, to stary dziwak może przestanie się nakłonić do zapisania im swęj znacznej fortuny.

Gabryelska, która od czasu do czasu odwiedzała swoją dawną wychowankę i zawsze dla niej i dla jej córki najszersze żywita przywiązanie, nieraz poddawała te myśli panny Zofji, że Mielnicki tylko Elli może majątek zapisać i że w takim razie, gdyby Ella nosiła to nazwisko, tem łatwiej byłoby starego do tego sprowadzić.

Gabryelska jak dawniej tak i teraz główne rządy prowadziła na folwarku u hrabiego Kornela i pochlebiała sobie, że potrafił tego dokonać, aby jego majątek przeszedł na Ellę, a ona żeby u niej na starość znalazła przytułek.

Poczuła kobieta z temi planami nie raz przyjeżdżała do L. i z panią Zofją dopiero odbywała narady; zestawiała się

trochę kobieta, ale jak na swoje lata do brze jeszcze wyglądała.

Z tych więc powodów pani Zofja, rzecz można, podniecała w Elli palący się płomień, i od czasu do czasu dorzucała doń najpilniejszego materiału, bo słowa są dzieł.

A serce i umysł Elli przejmowały się szybko płomieniem, podlegały łatwo pożarowi, który raz podniecony obejmował powoli całe jestestwo młodej dziewczyny; nie należała ona bowiem do tego rodzaju dzisiejszych panien, które liczą szanse za i przeciw z kręda prawie w rękę, które zimno się zastanawiają nad swoją przyszłością i mówią sobie: „jak nie tamten, to ten... dobrze iść za żonę potrzeba!”

Serca Elli nie potrzeba było długo rozgrzewać nad spirytusownym komplementem, grzecznością, mniejszych i większych bukiecików, cukrów i bombonierek; ona potrzebowała raz spojrzeć, raz pomówić, raz się wzruszyć, a cała stała w płomieniach... ona bowiem jeszcze nie kochała, nie umiała oceniać doniosłości uczucia, nie umiała ważyć przyszłości.

Dla Elli wystarczało zobaczyć wsiadającego Cezara na spienionego, dzikiego tabuna, aby zawsze o nim marzyć; kilka dni ubiegło od czasu jarmarku w Łęczny, a obraz jeźdźca stał jej tak żywo i tak uporczywie przed oczyma, że dziewczyna na widzieli go we śnie i na jawie, i pieściła się jego odwagą, jego grzecznością, cieszyła się, że on to zrobił dla niej... a gdy pomyślała, na jakie on chwilałaby przy narażony niebezpieczeństwo, blade

i nerwowe prawie dostawała wstrząśnienia.

Przecucie — może niedobre — mówiło dziewczynie, że Cezar ich wkrótce odwiedzi... i rzeczywiście nie zawiodła się, albowiem nie minęło dni kilka po jarmarku w Łęczny, a Cezar niby przypadkowo był w L. i naturalnie nie omieszkał odwiedzić znajomego domu. Wprawdzie wizyta była krótka, a podczas niej żadnej znaczącej nie było rozmowy; ale Ella tłumaczyła sobie to obecnością kilku osób w salonie, a nareszcie zbyt krótkim czasem ich znajomości, a zatem nieśmiałością Cezara do zrobienia jakichś kroków, a jeżeli nie kroków, to przynajmniej aluzji.

Od czasu tej wizyty jednak nie dawała Ella ojcu spokoju, tylko pieściła go i prosiła, aby pozwolił na większą w ich domu zabawę, na co matka chętnie przystała i ze swej strony także do męża wniosła instancję. Naturalnie zabawa ta miała posłużyć tylko Cezarowi za ułatwienie bywania w ich domu. Stary generał chociaż nie lubił większego towarzysztwa, a gwar w domu należał do najprzykreszyszych wrażeń, jakie mógł kiedykolwiek przechodzić, musiał wszakże kapitulować przed prośbami pięknej swojej córki, która już układała cały plan zabawy i spisywała listę gości, co dostaną zaproszenia.

— Ale Cezara prosić nie będziemy?... nie prawdaż Ello? — zartował generał.

— Cezar należy do moich gości — odpowiedziała Ella — ojciec niech sobie prosi ludzi poważnych, siwych, mających

dużo orderów i wstęg, a co najwięcej pozwalam ojcu prosić pannę Klarę; reszta gości do mnie należą.

— Dziękuję ci za Klarę — uśmiechnięty odrzekł generał — a czy może prosić ją z jej psami i kotami?

— Naturalnie! wszakże Miluś jest wielkim moim faworytem.

Trzeba bowiem wiedzieć, że panna Klara, dzięki pigułkom moryzońskim i marcowej wodzie, żyła jeszcze i dobrze cieszyła się zdrowiem. Perukę miała nową, albowiem dawna stała się nie do użytku przed sześcioma laty, więc perukarz mieszkający na ulicy Panny Marii w nowym gusciej peruce dla niej wybudował. Wieruś pojechał się wprawdzie z tym świadkiem ze starości i zbytniego utycia, zapisał go wszakże Miluś, według zdania panny Klary, prawowiterny jego syn i posiadający w tak wysokim stopniu wszystkie cnoty i zalety starego Wieruśa, że nawet przejął od niego szlachetny, a do wciwny zwyczaj chwytności młodych panienek za końce bukiecików.

Wśród żartów więc i przymilań potrafiła Ella dożyć spokojnie doprowadzić do skutku ułożony wieczór, na który naturalnie był i Cezar proszony. Czasem tylko jeszcze biło dziewczynie serduszek z bojaźni, czy Cezar przyjeździe, chociaż z tą obawą nie byłaby się i matce zwierzyła, gdyż jej duma nie mogła nawet głośno przypuszczać poniżenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Ze żywo! miejsi w sejmie naszym daleko słabiej jest reprezentowany niż w innych krajach monarchji, to wszystkim wiadomo; bo kiedy w innych sejmach liczba posłów miejskich stanowi mniej więcej 1/3 część ogólnej liczby posłów, nie wynosi ona u nas nawet 1/4 części. Nie podlega też wątpliwości, że miasta w sejmie naszym daleko słabiej są reprezentowane niż im się należy przez wzgląd na siły intelektualne w miastach zebrane, a nawet na wysokość ciężarów jakie ponoszą w stosunku do reszty kraju; z ogólnej bowiem cyfry podatków bezpośrednich w Galicji i Wielkiem Księstwie Krakowskiem rocznie opłacanych, przypada na miasto 27%, podczas gdy z liczby posłów wybieralnych na nie tylko 14% przypada.

To widoczne uposzczenie miast było powodem, że zaraz po pierwszej sesji sejmowej miasta nasze zaczęły się domagać wymiaru sprawiedliwości w tym względzie, jak to świadczą liczne petycje miast i miasteczek upominających się już to o osobnych dla siebie posłów, już to o zmianę ordynacji wyborczej w takim kierunku, aby żywiłowie miejskiemu z uwzględnieniem jego stanowiska samoistnie posłów wybierać dozwolono.

Petycji takich wniesiono przeszło 60 podczas poprzednich sesji sejmowych, a liczba ta pomnożyła się podczas obecnej sesji o 16.

Komisja nie może zataić przekonania, że mniejsze lub większe pomnożenie liczby posłów miejskich nie doprowadzi jeszcze do takiego składu sejmu jakiby krajowi naszemu był potrzebny. Nam potrzeba gruntownej i wszechstronnej reformy wyborczej. Zmuszeni wszakże już to krótkością tej sesji, już to brakiem większych do tego materiałów odłożyć na czas późniejszy ogólną reformę ordynacji wyborczej sejmowej, powinniśmy zdaniem komisji naprawić w obecnej chwili, przynajmniej najbardziej rażący błąd tej ordynacji, który sam wysoki sejm już pięć razy uznał i pięć razy, chociaż dotąd bezskutecznie, poprawić usiłował.

Komisja wnosi pomnożenie liczby posłów miejskich o 12, mianowicie dwóch dla Krakowa, trzech dla Lwowa, a po jednym dla następujących 7 miast jako to: Bochnia, Brzezany, Buczacz, Gródek, Śniatyn, Tyśmienica, Złoczów.

Co się tyczy Krakowa i Lwowa, w miastach tych skupia się nietylko ruch przemysłowy i handlowy, lecz miasta te są także siedzibą wyższych sądów i urzędów, posiadają wszechne i inne wyższe zakłady naukowe, tudzież zakłady bankowe i przemysłowe mające na celu udoskonalenie przemysłowej lub handlowej; przyczem czyni komisja uwagę, że już w r. 1866 uchwalili wysoki sejm dla powyższych miast prawo wybierania posłów, i że uchwała ta tylko dla wątpliwej większości 2/3 części głosów najwyższej sankcji nie otrzymała.

Reszta proponowanych miast zasługująca na uwzględnienie tak z powodu znaczniejszej liczby mieszkańców i opłacanych podatków, jak też dla swej ważności przemysłowej lub handlowej; przyczem czyni komisja uwagę, że już w r. 1866 uchwalili wysoki sejm dla powyższych miast prawo wybierania posłów, i że uchwała ta tylko dla wątpliwej większości 2/3 części głosów najwyższej sankcji nie otrzymała.

	liczba uprawnionych do wyboru	liczba posłów	liczba posłów
Śniatyn	11380	2107	935
Buczacz	9050	905	570
Brzezany	9290	972	356
Tyśmienica	8270	875	453
Gródek	8912	1433	196
Bochnia	7480	937	203
Złoczów	6649	768	630

Dla innych miast nie proponuje komisja jak na teraz przyznania im prawa wybierania posła a to albo z powodu małej ludności tychże lub z powodu małej kwoty opłacanych podatków.

Komisja ma to silne przekonanie, że przy obecnym systemie reprezentacji interesów, pomnożenie reprezentacji interesu miejskiego słusnością jest wskazanem, a przeto tuszy nadzieję, że nowi posłowie z miast powiększą w sejmie te siły, które będą skłonne do radykalnej reformy ordynacji wyborczej i dla tego wnosi komisja: wysoki sejm raczy uchwalić dołączone pod A. B. ustawy.

A) Ustawa z dnia... dla królestwa Galicji i Lodomerji i w. ks. krakowskiego, zmieniająca § 3 statutu krajowego z d. 26 lutego 1861 r.

Zgodnie z uchwałą sejmu naszego królestwa Galicji i Lodomerji i w. ks. krakowskiego stanowiący co następuje:

Art. I. Postanowienia § 3 statutu krajowego z d. 26 lutego 1861 r. i ustawy z d. 20 września 1866 r. zawierającej do datków do § 3 statutu krajowego, znoszą się, a § 2 statutu krajowego na brzmienie jak następuje:

Sejm krajowy składa się ze stu sześćdziesięciu trzech członków, mianowicie: a) z trzech arcybiskupów lwowskich, biskupa krakowskiego, dwóch biskupów przemyskich, biskupa tarnowskiego i biskupa stanisławowskiego, a względnie aż do jego instalacji z gr. kat. sufragana lwowskiego; w razie wakującej stolicy ar-

cybiskupiej lub biskupiej, administrator diecezji jest członkiem sejmu krajowego; b) z rektorów uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego;

c) ze stu pięćdziesięciu trzech posłów wybranych, jakto:

- 1) z czterdziestu czterech posłów z klasy wielkich posiadaczy gruntowych;
- 2) z trzydziestu pięciu posłów miast w ustawie wyborczej wymienionych, oraz ich handlowych i przemysłowych;
- 3) z siedemdziesięciu czterech posłów reszty gmin królestwa Galicji i Lodomerji i w. księstwa krakowskiego.

Art. II. Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie przy pierwszych po jej ogłoszeniu powszechnych wyborach posłów do sejmu.

Art. III. Wykonanie tej ustawy polecam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

B) Ustawa z dnia... dla królestwa Galicji i Lodomerji i w. księstwa krakowskiego, zmieniająca §§ 2 i 3 krajowej ordynacji wyborczej z dnia 26 lutego 1861 r.

Zgodnie z uchwałą sejmu naszego królestwa Galicji i Lodomerji i w. księstwa krakowskiego stanowiący co następuje:

Art. I. Postanowienia §§ 2 i 3 krajowej ordynacji wyborczej z dnia 26 lutego 1861 znoszą się w ich teraźniejszych osnovie i mają brzmienie jak następuje:

§ 2. Dla wyborów posłów z miast tworzą miasta: 1) Lwów, 2) Kraków, 3) Przemyśl, 4) Stanisławów, 5) Tarnopol, 6) Brody, 7) Jarosław, 8) Drohobycz, 9) Biała, 10) Nowy Sącz, 11) Tarnów, 12) Rzeszów, 13) Sambor, 14) Strzyż, 15) Kolumny, 16) Śniatyn, 17) Gródek, 18) Buczacz, 19) Tyśmienica, 20) Brzezany, 21) Bochnia, 22) Złoczów, każde jeden okręg wyborczy i są zarazem miejscami wyboru.

§ 3. Lwów wybiera siedmiu, Kraków pięciu posłów, a każde inne miasto z wymienionych w § 2 wybiera jednego posła.

Wszystkie do wyboru uprawnieni w jednym mieście tworzą jedno ciało wyborcze.

Art. II. Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie przy pierwszych po jej ogłoszeniu powszechnych wyborach do sejmu.

Art. III. Wykonanie tej ustawy polecam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Komisji prawniczej przekazane zostały także petycje rad gminnych miasta Czortkowa, Horodnicki, Sokala, Belza, Krystynopol, Wąroza, Tartakowa, Zaleszczyki, Limanowy, Tybarka, Nowego Sącza, Chrzanowa, Krakowa, Brzeżan, Wieliczki, Gródka, które wniesieniem projektu do ustaw A, B, załatwiają się, również jak petycja wydziału rady powiatowej w Starém Mieście, o ile się tyczy zmiany ordynacji wyborczej sejmowej. Ponieważ zaś petycja ta wyraża także życzenie odnoszące się do zmiany ordynacji wyborczej gminnej, komisja prawnicza odstąpiła ją komisji gminnej.

Lwów dnia 10 października 1871.

Kabat, Ziemiakowski, sprawozdawca.

Sprawozdanie komisji szpitalnej o wniosku wydziału krajowego, dotyczącego przyzwolenia funduszu na budowę nowego szpitalu w Krakowie.

Wysoki sejmie!

Potrzebę budowania nowego szpitalu w Krakowie udowodniać, byłoby rzeczą zbyteczną, zważając, że jeden z teraźniejszych szpitali t. j. szpital św. Łazarza umieszczony jest w dawny klasztorze i potrzebuje gruntownego przekształcenia, by mógł dla znacznie mniejszej od teraźniejszej liczby chorych odpowiadać warunkom higienicznemu, drugi zaś t. j. szpital św. Ducha umieszczony jest w gmachu będącym własnością miasta Krakowa, które zamierza użyć go na inne cele.

Plany powstać mającego szpitalu były poddawane tyle razy pod sąd kompetentnych sędziów i przez tychże aprobowane, że i w tej mierze komisja szpitalna nie ma nic do nadmienia.

Jedyny punkt, w którym się komisja szpitalna różni od zapatrywania się wydziału krajowego, dotyczy sposobu, w jaki ma powstać w Krakowie dom dla obłąkanych.

Wydział krajowy bowiem zwątpił już o tym, by loteria państwowa urządzona na dochód funduszu budowy domu obłąkanych w Krakowie, a przyrzeczona przez najjaśniejszego Pana najwyższemu postanowieniem z d. 31 grudnia 1865 r. w krótkim czasie złożyć się mogła, komisja szpitalna zaś tej nadziei jeszcze nie traci, lecz ufa, że właśnie pod obecnym rządem sprawa przyrzeczona będzie sprawiedliwie oceniona i do pomyślnego skutku doprowadzona, i poprzestaje na teraz na budowie szpitalu bez domu obłąkanych, na którą fundusze, jakie wydział krajowy żąda, nie są wygórowane, dom obłąkanych zaś powstaćby mógł, albo po odbytej loterii państwowej, albo gdyby ta nie mogła zaraz przynieść do skutku, lecz była zapewniona na czas bliższy z pożyczki, zaciągniętej na rachunek owjej loterii, a na którą to pożyczkę wysoki sejm by zezwolił na przyszłym swoim zebraniu. Zostaje tylko pytanie, gdzieby umieścić obłąkanych do tego czasu, gdyż w gmachu dotychczas ich mieszcącym nadal pozostać nie będą mogli.

Odpowiedź na to pytanie jest prosta: niuleczalnych trzeba będzie umieścić w powstającym zakładzie lwowskim, dla uleczalnych zaś miejsce się znajduje w nowo powstającym szpitalu krakowskim, który przy ciągłym wzroście ludności Krakowa obłożony jest na większą od teraźniejszej liczbę chorych tak, że przez parę lat i obłąkanych wyleczalnych pomieścić zdoła.

Komisja szpitalna zatem wnosi:

1. Wysoki sejm raczy przychylić do wniosków wydziału krajowego i przystąpić do uchwały przezeń przedłożonej a tu dołączonej, (załącznik 1).
2. Uchwalić rezolucję, której treść zawiera (załącznik 2).

Horodnicki, Piotrowski, sprawozdawca.

Uchwała. Załącznik 1. z dnia.....

względem przyzwolenia funduszu na budowę nowego szpitalu w Krakowie.

Sejm królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem upoważnia wydział krajowy:

- 1) do rozpoczęcia budowy nowego gmachu szpitalnego w Krakowie, tudzież do zakupu na ten cel potrzebnych gruntów, z realnością szpitalu św. Łazarza w Krakowie graniczących;
- 2) do użycia ku temu kapitałów będących własnością szpitali św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie, do wysokości 300,000 złr. w. a. tytułem bezprocentowej pożyczki, zwrócić się mającej szpitalowi z funduszu krajowego częściowymi splatami w kwotach, jakie sejm krajowy umieści w każdorocznym budżecie;
- 3) do przeprowadzenia niniejszej uchwały w myśl § 20 statutu krajowego.

Załącznik 2. Sejm królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem poleca wydziałowi krajowemu, by tenże jak najspieszniej udał się do wysokiego c. k. rządu celem wyjednania u Najjaśniejszego Pana oznaczenia stosownie do Jego przyrzeczenia z dnia 31 grudnia 1865 dochodu jednej z najbliższych loterii państwowych na budowę domu obłąkanych w Krakowie.

## Wiadomości polityczne i korespondencje.

Warszawa. [Czém zajęty konsystorz chełmski? — daty statystyczne — cyrkularz administratora diecezji chełmskiej — małżeństwa mieszane]. Konsystorz chełmski obecnie, jak widać, gorliwie się zajmuje zbieraniem dat statystycznych, jak sprawami duchowymi i obowiązkami swego stanu. Te daty tak skrzętnie nagromadzone przez szanownych kanoników przesyłają się do Petersburga i tam służą za materiał do rozmaitych kombinacji. Niektóre z tych dat, o których do kładności prawie niepodobna się przekonać, obudzą niepotrzebnie pożytki mieżów stanu i dziennikarzy moskiewskich. Między innemi komunikuje konsystorz chełmski, podług jego obrachunku, w r. 1662, a zatem w 57 lat po zaprowadzeniu unji, w diecezji chełmskiej było 700 parafii unickich, a obecnie tylko 267! Te dwie daty statystyczne wątpliwie wiarygodności, dają powód mężom stanu do smutnych rozmyślań o przeszłej wielkości prawosławia w obrębie Kongresówki i o dzisiejszym jego upadku. Tak znaczna różnica, powiadają, mogła nastąpić w skutek ucieku polskiego. Jeżeli już od 50 lat po zaprowadzeniu unji mieli Rusini 700 parafii, jak to przedtem musiał być kwinty stan prawosławia! Ktożby wierzył, że z danych, być może, wysnionych przez któregoś z kanoników chełmskich, ultranarodowe dzienniki, zrobią dowód historyczny, świadczący, że ten kraj (t. j. diecezja chełmska) był *iskoni* (od wieków) krajem rosyjskim. Dziwna rzecz, z jaką łatwością kraje jedno po drugich stają się *iskoni* rosyjskimi; przed kilku laty załadowo honor ten spotkał Litwę, a dziś już go się doczekała południowo-wschodnia część Kongresówki. Obaczmy, co dalej będzie. Może się znajdzie powoli jakaś data statystyczna i dla Warszawy.

Pomimo takiego upadku prawosławia „Rosjan czystej krwi“ jest obecnie w diecezji chełmskiej 507,157, lecz większa część tych „niewiernych synów ojczyzny“ (t. j. 266,573) wyznaje dziś katolicyzm i mówi tylko polsku; druga zaś część, chociaż i należy do obrządku unickiego, ale podług zdania Moskali, jest już na drodze do zbawienia, t. j. do prawosławia.

Wszystkie więc starania konsystorza i władz rządowych skierowane głównie do tego, aby pomiędzy katolikami wyszukać tych, którzy kiedyś należeli do obrządku unickiego. W tym duchu przemawia cyrkularz administratora diecezji chełmskiej do proboszczów, z którego przytaczamy dotyczący wyjątek:

„Jeżeli w waszej parafii znajdują się wyznawcy obrządku łacińskiego, mówiący po rusku, to z pewnością twierdzić można, że ci ludzie w czasach niepomysłnych dla nas, byli nawróceni przez propagandę polsko-łacińską, lecz de jure nie mogą się uważać za katolików. A zatem konsystorz najusilniej zaleca podważanie sobie duchowieństwu, aby się stosowało do rozporządzenia arcybiskupa Michała z d. 15 stycznia 1870 r.

Z tego widać, że biskup Kuziemski dał piękny przykład konsystorzowi chełmskiemu, który w swych agitacjach w duchu rządowym, opiera się na jego rozporządzeniach.

Prawo o małżeństwach mieszanych, dotychczas obowiązujące w Królestwie, jest wielką przeszkodą tym panom. Podług § 195 ustawy z r. 1836, synowie powinni iść po ojcu, a córki po matce. A nawet, w razie umowy pomiędzy rodzicami obu obrządków, dzieci będą różni płeć mogą być chrzczone podług obrządku łacińskiego.

O zniesieniu rzeczonych artykułów ustawy już poczyniono starania ze strony namiestnictwa i za współdziałaniem konsystorza. Jeszcze w roku 1867 konsystorz chełmski w tym przedmiocie wyraził się bardzo przychylnie, a obecnie, sprzedając rozporządzenie rządowe, z własnej inicjatywy zaleca księżom, aby czuli nad wychowaniem w obrządku ruskim dzieci z małżeństw mieszanych.

Wilno. [Zaprowadzenie sądów pokoju — czynność rosyjskiego towarzystwa geograficznego na Litwie — nowe prace i wydania starych rękopisów — granice etnograficzne dawnej Litwy — projektowana mapa.] Nareszcie przystąpiono do zaprowadze-

nia pokojowych instytucji sądowniczych. Dla miasta Wilna i powiatu wileńskiego utworzony komitet zawiązał obywateli mających chęć i prawo do otrzymania posady sędziowskiej, aby natychmiast złożyli podania i dołączyli do niego swoje dokumenty. O dalszym przebiegu sprawy reorganizacji sądownictwa nie omieszkam w swoim czasie zawiadomić.

Mówiąc o gospodarowaniu moskiewskiem w naszym kraju, niepodobna pominąć towarzystw naukowych, które się zawiązały w Wilnie, w celu badania przeszłości i dzisiejszych stosunków Litwy, jakoteż w celu poszukiwania jej pamiętek. Pomiedzy towarzystwami naukowymi zasługują na uwagę towarzystwo geograficzne, które najgorliwiej wzięło się do pracy, i na ostatniemu posiedzeniu zdało sprawozdanie ze swych czynności. Towarzystwo geograficzne dzieli się na kilka wydziałów: dla fizycznej i matematycznej geografii, archeologii i etnografii. Wydział dla astronomicznej i fizycznej geografii zakupił dla astronomicznego obserwatorium w Wilnie kilka nowych narzędzi meteorologicznych, przez co uczynił tutejsze obserwatorium punktem centralnym tego rodzaju badań, a doskonałe narzędzia dają możność sprawdzania obserwacji poczynionych na stacjach meteorologicznych w kilku miastach prowincjonalnych. Podobne stacje utworzone przy seminarjum nauczycielskiem w Mołodecznie, w Brześciu Litewskim i Bychowie (gubernja mohilewska). Wydział ten nie mógł rozwinąć należytej czynności, bo dopiero istnieje od roku przeszłego.

Nierównie ważniejsze są prace i poszukiwania wydziału etnograficznego i archeologicznego. Do tych ostatnich wydziałów nadesłano ośm opisów gubernji wileńskiej i kowieńskiej. Korzystając z wielu niedawno wydanych rękopisów, wydział zamierza ułożyć mapę Litwy, na której oprócz nazw miejscowości, używanych po dziś dzień, będą oznaczone nazwania dawniejsze tychże, do czego wybornym materiałem posłuży świeżo wydany przez komisję archeologiczną rękopis Wołowicza z 1559 roku pod tytułem: „Opis puszczy“. Pomiedzy pracami członków wydziałów zasługują na uwagę „Opis archiwum wileńskiego“ w trzech tomach gdzie się na znajdują bardzo wiele ciekawych wiadomości o przeszłości litewskiej. Praca ta, rozpoczęta przez A. M. Engela jeszcze w roku 1868, w skutek śmierci tego ostatniego była przerwana na czas niejaki, lecz obecnie została dokończoną wspólną pracą całego wydziału. Między innymi, wspomniany powyżej Engel, przygotował do druku opis okolic Kobrynia (gub. grodzieńska) z roku 1564, znaleziony w prywatnym księgozbiore.

Na posiedzeniu towarzystwa geograficznego w przeszłym miesiącu, odczytano opis starożytnego zamku Krewa w powiecie oszmiańskim, jakoteż zarys etnograficzny tamiecznych stron, dokonany przez Dr. Pławskiego. Z powodu tego opisu kłótnia Kuznieców, wydługany od wszelkich rosyjskich towarzystwa geograficznego w celu sporządzenia opisu Litwy.

Kuznieców, opierając się na własnych badaniach, dowodził, że etnograficzne granice dawnej Litwy sięgały nierównie dalej na wschód i północ. Dziś np. w okolicach Krewa mieszkają Białorusini, ale nazwy wielu miejscowości pozostały litewskie.

Dla historii etnograficznych stosunków naszego kraju, będą miały wielkie znaczenie dwa opisy puszczy litewskich; jeden z nich ułożony przez Wołowicza w 1559 roku — na rozkaz Zygmunta Augusta, a drugi z r. 1637 sporządzony po polsku, pod tytułem: „Ordynacja królewskich leśnictw“. Ten ostatni także wkrótce wyjdzie z pod prasy.

Nareszcie w wydziale archeologicznym T. Dymczewicz zwrócił uwagę członków wydziału na obszerne kurhany z kamienia, na jakie natrafiał w kraju dawnych Jądzwigów, głównie w okolicach Bielska.

Spodziewam się, że podane powyżej wiadomości, przysłużą się i naszym badaczom. Chociaż wszystkim tym pracom nadano kierunek moskiewski, jednak niektóre wydawnictwa rękopisów, dotychczas wcale nieznanych, nie tracą przez to swej wartości naukowej.

Z nad Wisły 12 października.

[W sprawie posad notarialnych]. Korespondencja z okolic Radłowa umieszczona w Nr. 229 w sprawie obsadzenia miejsc notarialnych, trafiła w zupełności do naszego przekonania. Nową ustawę notarialną przyjęliśmy bowiem jako pierwszy znaczniejszy postęp na polu ustawodawstwa sądowego z prawdziwym zadowoleniem, ustawa ta podniesie może kredyt przy obecnym rozkładzie postępowaniu sądowym zupełnie podupadłym, a przy zaprowadzeniu w każdej diecie sądu powiatowego notariusza wpłynęła szczególnie korzystnie na stosunki ludności wiejskiej, wyszukiwanej i oszukiwanej przez nieświadomych rzeczy pisarzy.

Z żalem dowiadujemy się zatem, iż izby notarialne proponują tylko małą część siedzib sądów politycznych do obsadzenia notariuszami, inni zaś wyłącza jako niepotrzebujące notariuszów. Wnioski te nie mają żadnego względu na potrzeby publiczności a pp. notariuszom robiąmy propozycje idzie jedynie o utrzymywanie większych okręgów notarialnych, dla tego też izba notarialna krakowska — nie proponuje obsadzenia notariuszami okręgów sądowych w Niepołomicach i Radłowie mimo, że dla tych miejscowości najbardziej notariusze są potrzebni. pp. notariusze którzy te okręgi przydzielone mają, nie chcieliby bowiem stracić — dotychczasowych dochodów.

Prócz tego wiadomo nam z autentycznych źródeł, że kilka pp. notariuszów zajmuje się zbieraniem podpisów swych kolegów na petycji, by c. k. ministerstwo sprawiedliwości, wstrzymało obecnie obsadzenie miejsc notarialnych, na które konkurs rozpisanie zostało, lub przynajmniej ograniczyło się na nieznacznym pomnożeniu miejsc notarialnych.

W ten sposób mimo nową ustawę notarialną i nasze miasteczka nadwiślańskie nieotrzymałyby notariuszów tak nieodbitnie nam potrzebnych.

Sądę, iż niepotrzebuję się rozpisywać nad tem, iż tylko przez zaprowadzenie przy każdym sądzie powiatowym notariusza, może wejść nowa ustawa notarialna w należyte wykonanie i położyć tamę spisywaniu obecnie praktykowanych umów, które wywołują tak liczne spory niszczące całe rodziny a ztąd stają się głównym źródłem próżniactwa pijaństwa i demoralizacji ludności wiejskiej. Nierozczepnością byłoby zresztą przy obecnie częściowym przymusie notarialnym, żądać od stron, by po 5 lub 7 mil chodziły szukać notariusza li dla tego, aby tenże większe uiań dom bał. Mimowolnie przypominają nam bajka Kramoszy „o tabakierze i nosie“ i musimy się pytać czy notariusz dla publiczności czy też publiczność dla notariusza.

Mamy zatem niepołączną nadzieję, że c. k. sąd krajowy wyższy nie będzie popierał wstecznych — a osobistych żądań kilka notariuszów a c. k. ministerstwo sprawiedliwości idąc za jego wnioskiem pospieszy z obsadzeniem wszystkich posad.

Szlązek austr. 12 października. Febris hohenvartiana i rabies teutonica, grasuje mocno w naszej bielskiej okolicy, a adres czeski, szczęściem, że wypadał w miesiącach jesiennych, a nie kanikularnych, bo można by tu narażonym być na pokasanie. To też bielszczanie zrywają każdą sposobność na demonstracje polityczne.

Weszelny miesiąc obchodził ewangelicki zbor w Bielsku 50roczny jubileusz superintendenta Schneidera, przyczem nie wystąpiono się miejsca świętego, jakim jest kościół, użyć na nieprzystojne demonstracje, w których wzięli udział żydzi wiernokonstytucyjni i katolicy tacy, jak ksiądz Demel. Zakochający uroczystości festyn na strzelnicy, przybrał charakter tak wyzywający, a pan senior Haase tak się zapomniał, że jak nam opowiadano, pastorem niepodzielający przekonań pana Haasego opuścili salę. *Relata refero*, lecz jeżeli tak jest, jak opowiadają, dziwić się należy, że ci panowie duchowni mieli tak mało odwagi cywilnej i milcząc, bez protestu opuścili salę. I tu pokazała się niemiecka klika taką, jaką jest. Głównie całą żółt wyłano na ministerstwo za to, że nie przysłało jubilatowi żadnej nagrody!! Lecz, czy pan Haase i *consortes* zapomnieli, że superintendent Schneider w rajchsracie głosował za odmówieniem podatków? Birgerministerjum żadnemu Czechowi *eiusdem farinae* co Schneider, orderu nie przysłało, są to konsekwencje polityczne. Lecz członkowie narodu myśliciele. Lecz członkowie narodu myśliciele inaczej sądzą, im się zdaje, że mogą innym pluć w twarz, a ci powinni ich za to w nogi całować! Przy festynie schneiderowskim zwróciła na siebie ogólną uwagę nieobecność c. k. urzędników.

Zresztą, bielszczanie są niewdzięczni względem ministerstwa Hohenvarta, do wtem tego pozwolenie dane przez ministra Jireczka na otwarcie gimnazjum w Bielsku. Pozwolenie to stało się z krywdą polskiej ludności księstwa cieszyńskiego, bo zniesiono drugie wyższe gimnazjum w Cieszynie. Dziwić się więc na leży, że minister Jireczek mógł się takiej niesprawiedliwości dopuścić, zwłaszcza, że gimnazjum filologiczne, w mieście fabrycznym jak Bielsk-Biała, jest nonsensem. Oto do dwóch pierwszych klas nowego gimnazjum, po najgorliwszych zabiegach kliki, zapisało się raptem 20 uczniów! Lecz *nihil desperandum est*, szanowna Galicja wasza przysłać pewnie swoje kontyngens, aby dowiedzieć się jest zawsze tą samą Galicją. Niemcy rachują na to! Drugim grubym błędem, którego się dopuścił minister Jireczek i który świadczy, iż nie zna stosunków naszych i daje się powodować wiernokonstytucyjnemu szefowi Fiedlerowi, jest mianowanie profesora Biermana dyrektorem niższego gimnazjum cieszyńskiego. Najprzód, pominięto najnieusłuszniej dwóch zasłużonych i starszych od Biermana profesorów i urodzonych Szlązaków pp. Sittika i Gazde; a powtóre, Bierman jest prezesem *deutschvereinu*, będzie więc prześladować młodzież słowiańską i jako przyjaciel Haasego, czynić będzie co można, aby podkopać i ten ostatni szczątek starego gimnazjum.

Wobec tej biermanowskiej nominacji i otworzenia gimnazjum w Bielsku pytamy p. ministra Jireczka, czy to w ten sposób odpowiada na adres zaufania ludu szląckiego?

Zwiadomości miejscowych donoszę, iż w minioną niedzielę otworzono uroczyste „czytelnię“ w mieście Skoczowie. Radosny to objaw życia narodowego, lecz lubośmy sami prawowiernym katolikiem, żałujemy, iż czytelnię w Skoczowie nazwano katolicką, tym sposobem albowiem odrącoano liczących polskich protestantów okolicznych.

Szlązek nasz jest małym kraikiem wprawdzie, lecz badacz historii może tu robić doskonałe studia. Sejm szląski pokazał, co to za ludzie są owi liberalni, wiernokonstytucyjni Niemcy. Wszelkie, najskromniejsze nawet żądania czterech posłów ludności polskiej, odrzucono z brutalną bezwzględnością! Klika doktorów i destruktorów austriackich chciała pokazać: *Domini sumus et in genitio et in nominatio!* Ze to postępowanie Niemców jest w najwyższym stopniu niepolityczne, każdy rozsądny znać to musi. Cóż albowiem Szlązakom pozostaje? Oto, będą

musieli szukać sprzymierzeńca w Pradze! Czy na tem Niemcy dobrze wyjdą, zobaczymy. Sądziły także, iż i poseł Cieniński przekonał się, iż z Niemcami wiernokonstytucyjnymi paktować nie można i że nawet radebecherowanie niemieckie nie trafi ani do serca, bo tych niema, ani do mózgowie pańów *verfassungsgaranten*.

Do rady państwa rozumie się, że z grupy wiejskiej a reprezentującej lud polski, nikogo nie wybiorą z naszych czterech posłów. Stara się o to głównie Haase, który umiera z żądzy dostania się do rajchsratu i który pocichu zacierał ręce, że przepadał Schneider, bo tym sposobem jego nadzieje rajchsratowe spełnia się. Pycha i wszędzie pycha, a nadewszystko „das liebe Ich!“ oto niemiecka moralność!

Wielkie wrazenie zrobiła wiadomość podana przez *Ung. Lloyd*, że w okręgu jednym Pogranicza wojkowego „Ogulini“ powstały ruchy. Szczegółów wprawdzie nie ma, ale to już jest widocznem, że powstanie choć niewielkiej ludności w kraju uorganizowanym wojskowo, jest bardziej niebezpieczne, jak rozruchy podobne w innych krajach austr., gdzie ludność nie ma bronii, ani świadomości jej użycia. — Powiadają, że głównokomenderujący generał Molinary wysłał wojsko linjowe z Zagrzebia do przytłumienia w pierwszym zarodzie rokoszu. Domyślać się tylko można, że rzecz ta w związku zostaje z rozpoczętym rozwiązywaniem wojskowych stosunków Pogranicza i z zamierzonym przeprowadzeniem cywilnej organizacji wojskowego terytorium. Jeżeli się nie myli, obwód ogulinski już należy do części Pogranicza sprawnicjonalizowanej jak Krocaci mówią, dla rozróżnienia „provinciale“ od „militaire“ królestwa Krocaci.

Czy rozdrażnienie, którego dotykałmy wyrazem jest zbrojny opór przeciw władzy w Oguliskim okręgu, ma związek i jaki z agitacją wyborczą i zupełnem zwycięstwem parlamentarną partii narodowej w Zagrzebiu? dziś jeszcze z pewnością powiedzieć nie można; ale można, znając tamtejsze stosunki dokładnie, już dziś zaprzeczyć w y m y s ł o m tutejszych centralistów, jakoby to zaniepokojenie rządu węgierskiego i dalsze trudności, jakie nastąpić mogą, miały jakikolwiek związek z czeskim programem i z polityką ugodową p. Hohenvarta.

W jednym tylko mają słusność centraliści niemieccy, jeżeli dodają, że jest jeszcze stronnictwo, które żyje tradycjami absolutyzmu bachowskiego i któremu kością w gardle jak było, tak jest postanowienie monarchy: zniesienia wojskowej instytucji Pogranicza (*Militärgränze*); ale dzienniki, mieniające się liberalnymi, zamierzają ważny punkt tj. że stronnictwo to składa się z Niemców, czy wojskowych czy niewojskowych, i że do niedawnego czasu te same dzienniki szermierzyły same przeciw złączeniu Pogranicza z Krocaciami.

Po zakończeniu wojny austro-węgierskiej przy pomocy obecnej w r. 1849 poczęto systematycznie podtrzymywać i rozszerzać antagonizm Kroatów przeciw Węgom tak w jednej jak w drugiej części (wojskowej) tego kraju. Z „Provinciale“ się nie udało; chcieli wprawdzie politycy kroaccy zupełnej separacji od Węgrów, ale równocześnie nie chcieli nie wiedzieć o zależności od Wiednia i ministrów niemieckich. Mimo prób i gróźb, stan rzeczy nie zmienił się aż do roku 1868, gdzie zawarty został znany pakt węgierski.

Na „Pograniczu“ jednakże agitacja szła swoją drogą. Na pierwszym planie było straszydło madyaryzmu i ewentualność zwegrzenia „Grencerów kroackich“, bo to zrozumiałe i wstrętne ludziom, którzy zrosli w tradycjach nieprzyjaźni i bezwzględnej nienawiści ku Madyarom; na drugim miejscu dopiero dawano do zrozumienia, że i połączenie z bracią Kroatami cywilnymi nie będzie korzystną, ale szkodą dla Kroatów-żołnierzy, którzy teraz nie mają trosk, bo o nich i ich dobro materialne troszczyć się wojskowa komenda.

Otóż ten drugi argument, zostawiony w półcienu, był głównym powodem do utrzymania przesądu uludu surowego: że mu przy każdej zmianie będzie gorzej.

Trudno było powiedzieć nagą prawdę, t. j. wytknąć „Grencerom“, że ich ziemi nikt nie weźmie; ale monarcha chce ich złączyć w jeden organizm z bracią i przyznać im te same swobody, jakich używają ludzie żyjący w stosunkach normalnych w całej niemal (prócz Rosji) Europie.

Nie byłoby to niebezpieczne — więc lo loco „madyaryzowanie“ rozgłaszać jako dogmat.



samodzielności, i zachęcali do oporu i agitacji mających wpływ na ludzi i rzeczy *in loco* winne, choć może mniej (bo w swoim interesie działali) czynników wojskowych, mających władzę w Pograniczu; ale zupełnie czeska kompilacja temu, co się tam u dołu dzieje, nie winna — mimo to, że publicystyka z Pragi protekcyjnie traktowała Kroatów, czy jednych czy drugich — bo to, jak wiemy, mało albo nie nie działa „par ricochet”.

W poniedziałek ma być odczytany rekrut drugi w sejmie czeskim.

Będzie to wskazówka do dalszego, z rządem umówionego, postępowania Czechów.

W kołach wojskowych lękają się dysorganizacji wojska, gdyby przyjęto bezwarunkowo czeskie t. z. fundamentalne artykuły. Zdaje mi się, że w projektach organizacyjnych tej materii nie naruszono.

**Wiedeń.** (Powstanie w Pograniczu.) *Wiener Abendpost* pisze: Wiadomo, że d. 9 bm. wszczęły się w okręgu ogólnego pułku granicznego niepokój, przyczem 200 do 300 zbrojnych ludzi zupole magazynu wojskowy w Rakowicy, pod obwodzeniem znanych agitatorów adwokata Kwaternika, Starcewicza i Rakiasza. Do nich przylazły się zbiegły w skutek defraudacji 10,000 złr. urzędnik pocztowy Bach. Patrole wysłane do ścigania uderzyły na powstańców. Szybkim zarządzeniem jenerału komendy w Zagrzebiu i energicznemu zachowaniu się powstałych wojsk nadgranicznych udało się przyprowadzić rokoszan, tak, że już dnia 11go bm. 5 i 6 kompania Ołoczan koło Ljubicy zupełnie ich rozbiła. Dowódcy Bach, Kwaternik i Rakiasz zginęli wraz z kilkoma innymi. Trzydziestu powstańców wzięto do niewoli; po stronie wojska nikt ani rannych ani zabitych.

## Francja.

Paryż 8 października.

[Podanie komisji pośredniczącej między krajem a wychodźstwem polskim we Francji].

Do obywateli postów wysokiego sejmu Galicji.

Obywatele postowie!

Skutkiem zbiegu złowrogich okoliczności, wygnanych Polacy we Francji znaleźli się więcej jak w smutnym położeniu. Ludzie dbali o nieskazitelność godności narodowej, jak również nie mogli obojętnie patrzeć na nędzę współbraci, powzięli myśl wytworzenia ciała reprezentacyjnego, któreby broniło zarazem honoru narodowy i interes 2,000 ofiar najaźdu moskiewskiego. Wybory 26 września powołały 15 obywateli do zasiadania w komitecie pod nazwiskiem Komisji pośredniczącej między krajem a wychodźstwem polskim we Francji.

Komisja wywiązując się z obowiązków na nią włożonych, a dotychczas nie mając innych środków do przyścia z pomocą tyłu cierpiącym udać się do was postowie wysokiego sejmu i prosić w imię wspólnej nam przeszłości, jak również w imię podeptanych praw człowieka o:

1) przyznanie praw obywatelstwa wracającym do Galicji wygnancom polskim, krwawym ofiarom powstań narodowych; 2) o wyznaczenie funduszu w ilości mniej więcej 50,000 franków na pierwsze potrzeby przesiedlenia emigracji do Galicji.

Obywatele! Bóg wam powierzył los kawałka naszej Ojczyzny... Pomnijcie, że bogactwo kraju jest sumą tylko pracy pojedynczych jednostek. Patrzcie! Oto pomiędzy nami jest przeszło 1,000 ludzi naki pracy i energii, ludzi, którzy w biurach i warsztatach francuskich powse chnie swą pracę znajdowali uznanie, a którzy dziś pozbawieni jej, dla imienia swego, mają z rozpaczyci jechać gdzieś tam w dalekie strony Ameryki, lub marować swe młodości i pełne energii siły w strasznej walce o chleb i życie.

Komisja ufa, że wy postowie Galicji zechcecie wejść w położenie naszej cierpiącej braci i przychylić się do jej żądań.

W imię emigracji przesyłamy wam obywateli pozdrowienie i braterstwo.

Członkowie komisji: Prezes Władysław Zamowski.

Wiceprezes Czapek Józef.

Kasjer A. Omiński.

Jurkiewicz, S. Biełkowski, Aleksander de Jean Wolski, Tołoczko, Ks. Stodulski, E. Petion, Nowosielski, Cichorski-Zameczek, A. Balczewski ksiądz, Edward Goldstejn.

Sekretarz podpułk. Henryk Jędrzejewicz.

Szkoda, że ta petycja jest zredagowaną w sposób niewłaściwy i bez znajomości stosunków. Sejm nie ma mocy, żeby sam w tych sprawach rozstrzygał.

[Czytamy w *La Patrie*]. Niektóre dzienniki podają w przedmowie wojskowi wiadomości przynoszące podwójnie nieko rzysz: najprzód, że są nieprawdziwe, a powtóre, że niepokoją opinię publiczną. Mówiono np. o odebraniu dowództwa jen. Douay na skutek nierozważnego kroku, jaki miał uczynić w czasie swego pobytu w Londynie, co jest fałszem; mówiono o nominacji jen. Frossard na dyrektora inżynierii, a marszałka Bazaine'a na dowódcę jednego korpusu. Niewietyko oba te fakty są nieprawdziwe, ale nawet są niemożliwe. Co się tyczy marszałka Bazaine'a, prawo jest jasne. Nie może być powołany na żadne dowództwo, zanim nie przejdzie przez sąd wojenny, a co do jen. Frossard, zanim nie podda się pod radę śledczą za wystawienie swych wojsk na pobicie i za niewypelnienie praw i przepisów postanowionych dla armii w czasie wojennym.

## Sprawy miejskie i powiatowe.

### Miljonowa pożyczka miejska.

Wprzezdzielni zgromadzenia ludowego w sprawie miljonowej pożyczki uważamy za obowiązek nasz przypomnieć mieszkańcom Krakowa główne i esencjonalne punkta tej sprawy.

Uporządkowanie miasta Krakowa jest rzeczą potrzebną i nagłą; tego nikt nie zaprzeczy.

Atoli dzisiejsze dochody miasta nie są tak wielkie, żeby nimi przeprowadzić gruntowne i wszechstronne uporządkowanie; żeby z nich i kanały wybudować gdzie ich niema, i miasto wybrukować, i wodociągi zaprowadzić, i wystawić szkołę i zeznać inną itp. przedsięwzięcia. Zachodzi więc konieczna potrzeba zaciągnięcia pożyczki. Zastaga inicyjatywy tego projektu należy się niezaprzeczenie prezydentowi Dietlowi; on też pierwszy projekt przedłożył radzie miejskiej. — Projekt ten uległ pewnym modyfikacjom zmianom w komisji rady miejskiej, która o nim obszerne wypracowała sprawozdanie.

Projekt prezydenta Dietla i sprawozdanie komisji rady m. nie zgłębiły jednak przedmiotu dostatecznie, traktowały go pobieżnie i preliminowały zanażdo wielkie sumy na przeprowadzenie projektowanych robót, a z ad zanażdo wielką i mieszkalców Krakowa zanażdo obciążającą pożyczkę.

Niedostatkami tymi dwóch pierwszych elaboratów w sprawie uporządkowania miasta Krakowa starało się zaradzić grono obywateli, które zoprosiło sobie wydelegowało komitet dla powtórnego zbadania całej tej sprawy i należytego a gruntownego jej opracowania. Komitet więc ten wypracował trzecie „Sprawozdanie z projektu uporządkowania miasta Krakowa i pożyczki na ten cel proponowanej” i takowe drukiem ogłosił. (Można dostać w każdej księgarni, kosztuje 10 centów.)

Sprawozdanie to komitetu obywateli zgadza się z dwoma pierwszymi elaboratami w następujących punktach:

1) Na potrzebę uporządkowania miasta Krakowa w ogóle, a w szczególności: 2) na budowanie kanałów, przeznaczonych atoli tylko na odprowadzanie wody deszczowej, ścieków i gnojowicy, spluczyn kuchennych; zaś co do nieczyścioty kloacznych, radzi sprawozdanie zaprowadzić system beczkowy (str. 9); 3) na wybrukowanie ulic (str. 13), atoli na mniejszy rozmiar, niż się tego pierwsze dwa projekta domagają; 4) na zaprowadzenie wodociągów, które uważa za rzecz „pożyteczną, niezbędną i konieczną” (str. 13), domaga się atoli planów i kosztorysów, bez

czego żadna budowa rozpoczęta być nie może;

5) na wystawienie nowej rzeźalni (str. 13); 6) na wystawienie szkół i lazaretu; 7) na rozprzestrzenienie magistratu, atoli z funduszu miejskich (str. 18); 8) na odbudowę sukienic tj. wzmocnienie murów, dania dachu, przybudowania po obu bokach parteru odpowiedniego dzisiejszej architektury i urządzenie sal górnych wewnątrz, przynoszących pewne korzyści” (str. 19).

Tak więc co do głównej rzeczy sprawozdanie komitetu zgadza się na wszystkie przez prezydenta Dietla zaprojektowane budowy i ulepszenia również jak i na pożyczkę, mniema atoli słusznie przy pojedynczych artykułach że „suma proponowana w projekcie jeździe do daleko mniejszych rozmiarów i że nie wiele do funduszu miejskich dopożyczyc wypadnie” (str. 10);

jeżeli by zwykłe fundusze okazały się niedostateczne, „wypadałoby coś dopożyczyć” ale że „pożyczka szeszałaby niewątpliwie do bardzo nieznacznych rozmiarów” (str. 13).

Co do wodociągów sprawozdanie komisji jest za zaciągnięciem pożyczki na ten cel ale „nie wrzód zanim plany i kosztorysy będą sporządzone!” (str. 16), a w ogóle radzi przy zaciągnięciu pożyczki postąpić sobie „bardzo oględnie”, „zarządzić się uczciwie i sumiennie finansistów a następnie wybrać drogę publicznych ofert i ogłoszeń” (str. 23) Z tego krótkiego streszczenia każdemu się przekona że sprawozdanie komitetu obywateli jest bardzo oględne i rozważne opracowaniem dwóch pierwszych projektów że zgadza się z niemco do rzeczy samęj, to jest co do potrzeby przedsięwzięcia projektowanych budowli miejskich i co do potrzeby zaciągnięcia pożyczki. Modyfikuje tylko sprawozdanie ostatnie niektóre sumy za wysoce podane w pierwszych projektach i radzi oględnie postępować przy zaciągnięciu pożyczki. Pod tym względem każdemu bezstronny musi się zgodzić na zaprzatowania komitetu obywateli a o ile wiemy, autorowie dwóch pierwszych projektów zupełnie się zgadzają na jej wnioski i propozycje.

### Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności wydziału powiatowego, za czas ostatniego posiedzenia. Sprawozdawca: sekretarz.

2. Wniosek wydziału. Rada zechce: a) uchwalić budżet dochodów i wydatków na r. 1872 rady pow.; b) uchwalić: wiele pobierać dodatku od wszystkich podatków bezpośrednich w r. 1872 płacić się mających, a to: na potrzeby wydziału pow. i na subwencje drogowe. Referent: wiceprezes Roman Kopnka.

3. Wniosek wydziału. Rada zatwierdzi zechce ugodę gmin Brzezie narodowe i Brzezie ślacheckie łączących się w jedną gminę „Brzezie”, tak pod względem własnego jak i poruczonego zakresu działania. Ewentualnie rada zatwierdzi zechce także podobne ugody innych gmin, które natenczas zawarte przedłożone zostaną.

Sprawozdawca i referent: sekretarz.

4. Wniosek wydziału. Rada zatwierdzi zechce kontrakt rady gminnej w Rybnie z Piotrem Celejem o 8 sążni kwadr. gminnego gruntu wydzierżawionego mu pod kurnię, za opłatą rocznego czynszu po 1 zł. do kasy gminnej.

Referent: członek wydziału dr. Maksymilian Machalski.

5. Wniosek wydziału. Rada zezwoli zechce gminie Zwierzyniec na pobór 25% podatku podatkowego na niezbędne w r. b. potrzeby gminne.

Referent: czł. wydz. dr. Maks. Machalski. 6. Sprawozdanie delegatów rady pow. do komisji rekrutacyjnej z czynności tej komisji w r. b. odbytej w Krakowie.

Sprawozdawca: czł. wydz. Adam Tański. 7. Sprawozdanie o stanie, potrzebach i funduszach drogi powiatowej wrocławskiej.

Sprawozdawca: czł. wydz. Adam Tański.

Projekt budżetu dochodów i wydatków w r. 1872 rady pow. krakowskiej, oraz dotychczasowe rachunki kasowe w r. b. wydziału pow., myśl § 30 Ust. o reprezentacji pow., złożone są począwszy od dnia 13 b. m. przez 14 do przegięcia podatkowego w pow. krakowskim, w kancelarii wydziału powiatowego w godzinach urzędowych.

## Kronika potoczna i rozmaitości.

W sali wykładowej muzeum techniczno-przemysłowego następujące wykłady będą miały miejsce: w niedzielę dnia 15 października od godz. 4—5 prof. Rozwadowski: „O ręce, jej znaczeniu, jakoteż o wartości narzędzi”; — od godz. 5—6 prof. Łuszczyński: „O technice rzeźby i jej rodzajach”, wykład drugi.

Wstęp bezpłatny dla słuchaczy obojga płci.

**Proces prasowy.** — We wtorek dnia 17 października odbędzie się w sądzie krajowym w sprawie z konfiskacją numeru *Kraju* z dnia 11 lipca b. r. Będzie to pierwsza rozprawa ostateczna w procesie prasowym przedmiotowym, to jest takim, w którym prokuratura nie występuje przeciwko żadnemu oskarżonemu, ale tylko przeciwko artykułowi; tym razem przy rozprawie więc ostatecznej, na ławie oskarżonych będzie leżał numer *Kraju*! którego potępienia żądać będzie prokuratura a którego będzie bronić obrońca.

**Pikaj.** — W piątek wieczór znaleziono na ulicy Sławkowskiej na bruku pijanego handlarza. Strażnicy policyjni nie pamiętają, żeby żył publicznie się tarzał.

**Złodziej.** — Wczoraj rano wkradł się pod l. 155 na ulicy Brackiej do niezamkniętego pomieszczenia pewnego kapitana pułku piechoty l. 13, żył i skradł 2 p. spodni wartość 26 złr., został jednak przytłumiony i aresztowany. Poznao w nim znanego złodzieja Arona Gajera, który zwykle pod pozorem, że jest handlarzem, wchodził się po kamienicach i kradnie. Odprowadzony do aresztu, upuścił kilka wytrychów, które jednak później znalazł.

**Dewotki** kolportują broszurę: „Proroctwo czyli przepowiednia, wydana przez O. Misjonarza X. J. K.”, w której przepowiada przyszłość antychrysta, „którego 2 znaki główne przedzają: 1) obalenie stolicy apostolskiej, 2) przyście Henocha i Eljasza proroków, którzy jednak będą zabici od antychrysta.” „Lecz nim to nastąpi, będzie wielkie uciśnienie narodu, a wtenczas ma i Lucyper zerwie się z piekła ze swoimi szatanami.” Antychryst będzie rządził 3 1/2 roku, a potem będzie zabity od św. Michała Archanioła, a wtenczas będzie jeden pasterz i jedna owczarnia, a spustoszenie świata i zask ostateczny. Nakoniec uodwadnia atoli nieomyślny papież, o którą mu głównie chodzi.

**Bejrut, 25 września.** — 4 Dnia 25 września, o godz. 5 rano, zakończył życie **Michał Kotowicz**, major dragonów gwardii cesarskiej, b. porucznik 3 pułku ułanów, późniejszy kapitan Krakusów. Z bólem serca wszyscy obecni tu oficerowie pożałowaliśmy naszego starego towarzysza i patriarchy broni, było jeden z tych tak rzadko znajdujących się już tużów starego żołnierza. Od najmłodszych lat służąc w wojsku, fanatycznie był przywiązany do mundur, szabli i konia, cieszył się nimi, kochał je, z podziwieniem przypatrywał się ludziom innych stanów i nie pomijał ich życia. On czem innem jak tylko żołnierzem być nie mógł, serdeczny i przyjacielski, dzielący się z każdym swoim miał, kochał wszystkich ludzi, Polaków jak siebie, a Polaków jak siebie, do którego Bóg niezawodnie w nagrodę cnoty jego powołał go racy.

**Zawieja śniegowa.** — Pociąg brodzki nr. 4 przybywający zwykle do Lwowa o godzinie 2 min. 50 rano, spóźnił się wczoraj o 1 godzinę minut 20 w skutek zasp i zawiei śnieżnych koło Tarnopola.

**Dziennik** *Oestr. Zeitschrift für Verwaltung* zamieścił w ostatnich swoich numerach rozprawę dr. Romana Jakubowskiego p. t. *Beitrag zur Geschichte der Propinations-Ablösung in Galizien*.

**Przedwczoraj doroczne posiedzenie w zakładzie narodowym imienia Ossolińskich** odbyło się; zdawano zgromadzoną licznę publiczności sprawę z całorocznych czynności zakładu narodowego imienia Ossolińskich.

Najpierw odczytał kurator zakładu, ks. Jerzy Lubomirski, ogólną relację o stanie zakładu, o jego stosunkach z innymi instytucjami, o wielu cennych darach, które otrzymał od czasu ostatniego posiedzenia. Przemowa księcia kuratora była pełna ciepła i uczucia patriotycznego. Następnie odczytał skrypta zakładu, p. Wład. Łoziński, szczegółowe sprawozdanie o czynnościach i gospodarstwie zakładu. W końcu przemówił dyrektor zakładu p. August Bielowski. Oceniał kilka nowszych literackich i archeologicznych nabytków, podniósł narodową wartość przekształcenia tow. naukowego krakowskiego

na akademię nauk, a zachęcając do pracy mro- ięci i ciągłej, prowadzącej do obryzmich rezultatów w rozwoju społecznym i dziejowym, wezwał, aby hasłem naszym był statek, praca, nauka.

Stwierdzamy z przyjemnością, że zakład pod kierunkiem dzisiejszego kuratora i przy dobrych chęciach swych urzędników, dźwiga się o ile tylko przy mnożących się potrzebach pozwalają fundusze.

**Straż bezpieczeństwa** w Wiedniu składa się z centralnego inspektora, 4 nadinspektorów, 16 inspektorów obwodowych, 44 inspektorów rewiowych, 182 inspektorów, 2453 policjantów. Poza służbą wolno im być w publicznych miejscach przyzwioitych, wprawdzie w mundurze, ale bez sznurka do zawieszania gwizdka i bez numeru.

**W Wiedniu** przyjdzie osobliwy proces do rozstrzygnięcia. Pani Löwe, przedsiębiorczyni areny zwanej „Orfeum”, polegając na fotografii nadesłanej sobie z Petersburga przez śpiewaczkę piosenek pannę Blankę Goudon, zawarła z nią kontrakt i sprowadziła ją. Ale między oryginałem a fotografią jaka różnica! Te same rysy, widocznie fotografia podobna, a jednak między oryginałem a kopją zachodzi stosunek jak babki do wnućki. Do tego jeszcze zachodzi ta okoliczność, że na fotografii nie ma śladu pewnej nierówności, jaką oryginał odznacza się z tyłu. Ależ panna Goudon utrzymuje, że nie była obowiązana fotografować się ze wszystkich czterech stron. Otóż pani Löwe nie chce słyszeć o dotrzymaniu kontraktu, a naddo rości sobie pretensje poniesionych kosztów i dożnane go zawodu.

**Koncert wokalny** wykonany był dnia 27 września w kryształowym pałacu w Londynie przez 5,000 uczniów miejskich szkół londyńskich, pod kierunkiem G. W. Martina, z stowarzyszeniem organu Händela.

**Dowiadujemy się**, że w sali hotelu saskiego odbywać się będą dwa razy w tygodniu, to jest w niedzielę o godz. 4 a w wtorek o godz. 7 1/2 po południu, koncerty przez jedną z najlepszych orkiestr tutejszych (Goritzit). Pierwszy koncert odbędzie się jutro w niedzielę. Myśl tę uważamy pod każdym względem za bardzo szczęśliwą.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Bochnia 12 października.** — Nieustanna słońca i czas ciągłymi deszczami, a nawet zbyt wczesnym śniegiem przepłatany, dowód zbroża zaniechcie udrudnia. Z tego powodu ceny się podniosły. — Ceny były dziś następujące: Korzec pszenicy 11—11.50, żyta 8.90, jęczmienia 7—7.25; owsa, o który tu był większy popyt, płacono za korzec 3.35, ziemniaków 3.25; centnar słomy 1.10—1.20, koniuca 1.40 do 1.50, funt miedzi 0.18—0.20, sag drzewa twarog 12 zł., centnar węgla kamiennego 0.80, wyrobnik do kopania ziemniaków lub do zasiewów kosztuje 60 c. dziennie.

**Lipnik 12 października.** — (Od agencji banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu). — Na targu wczorajszym było wołów 2000, wszystkie z pa-szy letniej, przeważnie z Besarabji; stajenych wołów niema już nie.

Płacono za parę 200—345, a za centnar 290—325. Zakupiono do Czech i Morawji do 900 sztuk, na spekulację do Olomuńca 300. Pozostało niesprzedanych 800 i e pędą do Wiednia.

Wobec cen dzisiejszych i widoków na przyszłość ziemianie nasi powinni teraz zakupować woły na stajnie, i to — ile być może — młode i w dobrej mierze. Brak gotówki dał się uczuć i tutaj. Wiele sprzedaję porobiono z wypłaty na termin, ponieważ kupujący nie mogli mieć potrzebnej gotówki.

Ponieważ przekłuzono kontamację w Oświęcimie, jarmarki odbywają się jeszcze w Lipniku.

## Wiadomości telegraficzne.

**Praga 13 października.** Frycz został uwolniony z więzienia z mocy ogólnej amnestji. Księgi rady miejskiej na przyszły rok zaopatrzono już w napisy: rok koronacyjny 1872.

**Paryż 12 października.** Bonar za udział w komunie skazany na deportację. *Journal Officiel* ogłasza dekret o cywilnym zarządzie w Algierze: gubernatorowi dodana będzie rada.

**Londyn 13 października.** Ponowne wieści o bliźkiej abdykacji królów.

**Belgrad 13 października.** Skupczyzna wzięła pod obrady projekt rządowy o sądach przysięgłych.

**Nowy-Jork 12 października.** Wielkie pożary lasów i łąk na rozległych przestrzeniach.

## Przegląd polityczny.

Donoszą nam ze **Lwowa** pod dniem 13 października, że ministerium zawiadomiło, iż sejm galicyjski nie będzie jutro zamknięty, oraz, że w dniu jutrzejszym ma być zamknięcie sejmu. Namieśnik przedstawił podobno ministerstwu, aby sejm sejmowa przynajmniej do 21 t. m. to jest do przyszłej soboty, została przedłożona. Jednakże ministerium skróciło to przedłużenie do 19 t. m. i nadeszłe odpowiedzi temu rekrysty cesarski.

Potrzeba zwołania rady państwa nie do Wiednia, ale do innego spokojnego i bezpieczniejszego dla posłów miasta, podnoszona już jest z wielu stron i stanie się zapewne nieuchronną. Zwołanie ma nastąpić pod koniec b. m.

Sejm morawski i tyrolski zajmują się wystaniem ugodowych adresów.

Rozruch w Pograniczu, wnosząc z urzędowych sprawozdań, został już stłumiony; był on tylko miejscowym, bez politycznego znaczenia. Wyjaśnią tę rzecz nasz korespondent wiedeński.

Zapowiedziana od dawna broszura byłego posła francuskiego w Berlinie pana Benedetti, z której już dziś bonaparty-stowski *Ordre* kilka ustępów podaje, a korespondent gazety *Kolońskijskiej* przesyła takie same dziennikowi ciekawe z niej ustepy. P. Benedetti ogłasza swą korespondencję z ministrem spraw zewnętrznych, z której się pokazuje, że był posł francuski w Berlinie nie był tak dalece stron-

nikiem wojny, jak to powszechnie przypuszczano i działał tylko w myśl instrukcji z Paryża.

Ostatnia instrukcja przed znaną sceną w Ems trwała krótko: *Brusque le roi!* a w tych kilku słowach maluje się dobitnie cała lekkomyślność i zarozumiałość byłego rządu francuskiego.

Do liczących nieporozumień, jakie zachodzą pomiędzy rządem włoskim a francuskim przybywa nowe. Rząd włoski chce zamienić pożyczkę papierką na rentę włoską i obciążyć takową podatkiem. Właściciele papierów papieskich we Francji udali się o pomoc do swego rządu, który ma w tym celu w Rzymie porobić przedstawienia.

## Ostatnie telegramy.

**Lwów 14 października.** Namieśnictwo oznajmia, że zamknięcie sejmu najdalej 17 b. m. nastąpi. Dyskusja o sieci dróg krajowych rozpoczęła się na wczorajszym posiedzeniu i dzisiaj toczy się dalej.

**Berno 13 paźd.** Adres do cesarza proponowany przez komisję konstytucyjną, przyjęty został jednogłośnie. Głosowanie było imienne. Następnie przedsięwzięto wybory do rady państwa. Wybrani: bar. Königsbrunn, hr. Belcredi, dr. Kraljky, Wł. hr. Logothelly, bar. Rollberg, bar. Stifflried, Bochner, Gompezz, dr. Hoppe, dr. Krejc, dr. Fanderlik, Wacławik, Nowak, Zegota Wurm, Lebewohl, dr. Prax, Kornist, Ganschwill, dr. Meznik, Jurayda, Vrba i Rosenbaum.

**Zadar 13 paźd.** Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia było przedłożenie rządowe względem zmiany ordynacji wyborczej. Po odczytaniu w tym względzie sprawozdania właściwej komisji, stwierdził marszałek, że niema kompletu potrzebnego do obrad, bo mniejszość nie przyszła na posiedzenie. Dlatego też odróczył rozprawę nad tym przedmiotem.

**Parenze 13 paźd.** Sejm przyjął przedłożenie rządowe z niektórymi zmianami, a dzisiaj został zamknięty.

**Berlin 14 paźd.** Pouyer-Quertier, francuski minister finansów, odjechał już do Paryża.

**Monachjum 13 paźd.** Izba doszła w obradowaniu nad projektem regulaminu bez znaczących zmian przedłożenia rządowego do §. 15, gdy naraz ministrów odwołano. Prezydent zamknął posiedzenie. Następne posiedzenie jutro.

**Paryż 13 paźd.** Słychać, że stała komisja zrom. narod. na w niedzielę rozstrzygać o wyborze ks. Napoleona do rady jen. na Korsyce, gdzie podatków nie płaci.

**Paryż 13 paźd.** Wiadomości o wzmaganiu się powstania w Constantine są przesadzone. Wice-admirał hr. Gueydon bawi jeszcze w Wersalu, ale wkrótce uda się na powrót do Algierji.

**Paryż 13 paźd.** „Agence Hayas” donosi: Na wczorajszym posiedzeniu stałej komisji w Wersalu byli obecni Kazimir Périer i Wiktor Lefranc. Pierwszy z nich dał komisji zapewnienie, że trudności przy traktowaniach w Berlinie zupełnie usunęły.

Komisja zastanawiała się nad ucieczką więźniów i wyraziła życzenie, by postępowanie karne przeciw uwięzionym ile możności przyspieszono.

Wiadomość, że książę Orłow nie przyjął posady ambasadora w Paryżu, nie sprawdza się.

**Londyn 13 października.** Fabrykanci w Newcastle nie chcą już dawniejszym robotnikom dać zatrudnienia. W większych miastach zbierają składki na pogorzelców w Chicago.

**Madryt 12 października.** Zwolennicy Sagasty podpisali dziś manifest. Spodziewają się, że do 80 posłów na ten manifest się zgodzi. Ogłoszenie jego odrzeczono; osobna komisja oznaczy termin stosowny.

Rivero ułożył manifest radykalny. — Zwolennicy Zorilly zbiorą się wkrótce, by się także naradzić nad wydaniem manifestu.

**Nowy-Jork 12 października.** Miasto Manchester (w Michigan) zupełnie się spaliło. Szkoda wynosi 114 mil. dolarów. Pożary w Wisconsin zniszczyły cztery wsł nad rzeką Greenbay, płomienie oteoczyły mieszkalców, 150 uciekających spało się w stogu siana, kilkaset osób zginęło w rzece. Wogóle liczą 500 ofiar.

**Chicago 12 października.** Przestrzeń wymierzona pożarem rozięga się na 9 mil kwadratów. W mieście ogłoszono stan oblężenia. Gdy się pożar wszczął, przytrzymano wielu złodziei i podpalaczy. Teraz porządek już przywrócony. Składki w Stanach Zjednoczonych wynoszą już 3 mil. dolarów. Mieszkańcy rozwijają bezprzekładną energię, dzienniki już znów wychodzą, sklepy powtarzają.

**Kursa.** — Wiedeń 14 paździer. god. 2. — Akcje kredytowe 286.20. — Lombardy 195.50. — Losy z 1860 r. 96. — Losy z r. 1864 134.25. — Akcje franko-aust. 115.50. — Napoleony 9.42. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 258. — Akcje kolei lwowsko-czerw. 170.25. — Akcje kolei północno-wschodniej 157.50. — Akcje banku 762. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 109.75. — Akcje banku generaln. — Renta w srebrze 67.30. — Oblig. indemnizacyjne galicyjskie 74.50. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 175.50. — Akcje anglo-banku 244.25. — Akcje kolei rząd. 382. — Akcje kolei siedmiogrodzkiej 171. — Akcje kol. Rudolfa 158.50. — Akcje kolei parduńskich 173. — Akcje kolei północ. 208.50. — Tramway 215.75. Akcje banku budowy 79.40. — Akcje kolei wschodniej 111.50. — Akcje kolei alfordzkiej 179. — Akcje banku anglo-węgierskiego 88. —

Uspokobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski

## Kursy Papierów i Pieniędzy.



**WZLWANIE.**  
W inseratach „Kraju“ z dnia 14 b. m. i r. komisarz targowy Piotr Siermontowski oświadczył, że: w ślady s. p. Jezierskiego nie wstępować, nie wstępować i wstępować nie myśli. — Otóż pominawszy, że s. p. Jezierski już trzy lata w grobie spoczywa, jako też i powszechnie uznane przysłowie de mortuis nil nisi bene, czuje się jako syn ze wszech miar nader boleśnie dotknięty, zobowiązany p. komisarza targowego Piotra Siermontowskiego zawezwać, by publicznie mi się wytłumaczył, w jaki sposób w ślady wstępować znaczący miały, w przeciwnym bowiem razie, byłbym zmuszony na inną drogę od p. Siermontowskiego, jako bezczelnego oszczerzy satysfakcji szukać.  
Władysław de Leval Jezierski.

**CHLÉB**  
tak zwany  
**ALEKSANDROWEJ**  
jest do sprzedania codziennie świeży w godzinach popołudniowych w bochenkach po 25 centów w handlu p.  
**M. Dworskiego**  
w Rynku róg ulicy Brackiej Nr. 14—  
i przy ulicy św. Jana N. 292  
w domu zleceń i składowie nasion  
**Józ. Jerzmanowskiego,**  
wchód od przeciwnicy. 2356(1-3)

**W Bogumiłowicach**  
przy stacji kolei żelaznej, jest do wzięcia  
**w kilkoletnią dzierżawę**  
**przychód**  
**z restauracji i propinacji**  
w drodze licytacji w dniu 25 października r. b. o godzinie 11 przed południem  
**w Radawie**  
odbyć się mającej. 2351(1-3)

**Do sprzedania**  
z wolnej ręki  
**realność w Tarnowie**  
na ulicy Żabińskiej pod L. 331 tuż przy gościńcu powiatowym położona, składająca się z budynków mieszkalnych i gospodarczych, wraz z wielkim 2½ morga gruntu obejmującym ogrodem owocowym i warzywnym.  
Blizsza wiadomość udzieli **F. B.** pod adresem księgarni Gazy w Tarnowie. 2349(1-2)

**ORANŻERYA**  
do wydzierżawienia. — Blizsza wiadomość w administracji „Kraju“. 2354

**Radykalny lek naturalny** (2355)  
**na suchoty.**  
**W. Hanson, Wismar (Mklg)**  
Na zapytania frankowane, blizsza wiadomość.

**Masło świeże**  
wyrabiane codziennie w **Olszy** ze słodkiej śmietanki, sprzedaje w Krakowie dom komisyjny **W. Jerzmanowskiego** przy ul. ś. Jana.  
**Mieszkanie**  
składające się z 7 pokoiów pięknie umeblowanych, kuchni, stajni i wozowni — zaraz do wynajęcia.  
**Mieszkanie**  
w obszernym, murywanym dworze o dziedzińcu milii od Krakowa ze stajnią i wozownią, zaraz do wynajęcia.  
Drugie także samo przy rogatce Mogińskiej.  
**Propinacja**  
w Piaskach przy Mogińskiej rogatce, gdzie się odbywają targi tygodniowe na bydło i trzodę, będzie do wydzierżawienia od 1 stycznia 1872.  
Blizsze wiadomości w administracji „Kraju“. 2337(1-3)

**Dr. PIOTR FORYST**  
adwokat krajowy,  
otworzył kancelarię w Tarnowie  
w domu Wnój Hawlowej w rynku  
2331(1-6) głównym pod l. 96.

An die libliche  
**Fabrik**  
der k. k. priv.  
**ARCANUM**  
Wien, Neubaugasse, Nr. 70.  
„Z powodu, iż z zadziwiającym skutkiem „używalimy pańskiego c. k. uprzywilejowanego „ARCANUM“  
„upraszamy o przysyłanie 6-ciu słoików tego wybranego środka przeciw:  
szczurom, myszom domowym i polnym, kretom, karakonom i innemu robactwu.  
Z wysokim poważaniem  
DYREKCJA C. K. UPRZ. PRZEDZIALNI  
w Nierad, Burgau w Styryi.  
Również prawdziwe **mydło cytrynowe**, najskuteczniejszy środek przeciw odmrożeniu i nagniotkom dostać można w KRAKOWIE u p. Wilhelma Fenza w Rynku naprzeciw kościoła św. Wojciecha i Józefa Jahna — w TARNOWIE u p. Wieleńskiego — w LWOWIE u p. J. W. Królikowskiego — w PRZEMYŚLU u Gajdecki — w RZESZOWIE u I. Scheitlera i spółki, w N. SĄCZU u p. Ignacego Garana.  
CENY: Jeden słoik mydła cytrynowego 50 ct. — „Trucizna na szczury“ duży słoik 1 złr. 10 c., mniejszy 90 c.  
Na zamówienie, pojedyncze słoiki posyła się za pobraniem na pocztę. 2215(2-6)

**BOL ZEBOW**  
lecze w okamgnieniu i gruntownie.  
**ZEPSUTE i SZPETNE ZĘBY**  
przyprowadzam znowu do stanu użytecznego i pięknego.  
**BRAKUJĄCE ZĘBY** 2223(6-7)  
osadzam bez najmniejszego bólu, nieróżniące się od prawdziwych, a do żucia wyborne.  
**W. UJHELYI jun.**  
następca dentysty **J. Z. Ujhelyi**  
Przysięga od g. 9 do 12 i od 2 do 6. Mieszka przy ul. Florjańskiej Nr. 359 w domu p. Rogojskiego.

**!Dotąd niezrównany!**  
ces. król. **DORSCH** wyl. uprz. prawdziwy **oczyszczony**  
**OLEJ WĄTROBIANY** 2284(1-16)  
**Wilhelma Maagera w Wiedniu.**  
Najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek na słabości pierśiowe i suchoty, zofy, wyrzuty skórne, choroby gruczołów, osłabienie, itd. można dostać prawdziwą flaszka à 1 złr. albo w moim fabrycznym składzie w Wiedniu: Bäckerstrasse Nr. 12, albo w najstymniejszych aptekach i sklepach korzennych, między którymi są następujące: w Krakowie u pp. aptekarzy: Flor. Sawickiego, Fortunata Gralewskiego, M. Skulskiego, J. Trauczyńskiego, A. Alexandrowicza i u p. J. N. Waltera kupca. — w Białym u p. Erycha Kóley apt. E. Pongratz Syna kupca — w Bochni u p. Franciszka Reiss apt. — w Brodach u p. M. S. Franzosa, kupca — w Brzeżanach u pp. Emanuela Mürl, J. Margulosa kupca — w Buczaczu u pp. Korol i Jezewskiego, Franciszka Popowicza kupca. — w Czerniowcach u pp. C. v. Alth, Franc. Krzyżanowskiego aptek. i u pp. Ignac. Schircha, N. Agosowicza, Braci Tabakar, Stefanowicza i Assakiewicza, Szymona Mordingera, W. Augustynowicza, kupca. — w Czwortoku u pp. Ludw. Noss, wdow. apt. i Markusa Brenholz kupca — w Horodence u p. Juliana Neuburg aptekarza i S. B. Offenberger kupca — w Jałostawiu u p. Grossfeld i Wahrhaftig kupca — w Jaworowie u p. Władysława Lachowicza apt. — w Kołomyi u p. M. Bolchewor, Samuel Hermann, Dawid Kramer, J. S. Friedmann, Hersch Chayes kupców — w Kossowie u p. Kamila Mordko, kupca — w Krakowcu u p. Edwarda Kiernika apt. — w Lwowie u pp. S. Ruckera, Ad. Berlinera apt. i pp. A. Horna, Markiewicza & Wojczyńskiego, J. F. Klein wdowy i Rissler'a kupców — w Monasterzyskach u p. Lipschitz kupca — w Mościskach u p. Samuela Eisenberg kupca — w Nadwórnej u p. Taube Griffl kupca — w Nowym Sączu u p. S. Lichtmann, kupca — w Oświęcimiu u p. Grzezińskiego apt. — w Przemyślu u p. M. Kozłowskiego kupca — w Rozwadowie u pp. Sissel Kartagener'a, Leizera Storcha kupców — w Rzeszowie u pp. J. Schaitter & Comp. kupców — w Samborze u p. Antoniego Kromera kupca — w Stryju u pp. Emeryka Boberskiego, D. J. Nussenblatt & Com. kupców — w Tarnowie u pp. Sary Wolf Synów kupców.

**KELLER & ALT w WIEDNIU.**  
**SUKNIE MEZKIE**  
**PO CENACH STAŁYCH.**  
Ponieważ nie każdy ma łatwą sposobność sprawić sobie sam suknie w Wiedniu, a zamiejscowa publiczność spuszczać się musi na rzetelność firmy, przeto oznajmiamy uprzejmie, że od 1. października 1871 r. r. sprzedajemy i rozsyłamy swoje wyroby po **cenach stałych — cenach stałych.**  
Na każdej sukni jest naznaczona cena, a do każdej przesyłki dodaje się pismo poręczające, że się napowrót przyjmuje bez wszelkich roszczeń suknie, które z jakiegokolwiek względu nie będą odpowiedniane.  
**Dobór na jesień i zimę:**  

<b>Elegancki PALETOT</b> dobry i trwały złr. 12, daleko lepszy złr. 18.	<b>Ubiór jesienny</b> surdut, spodnie i kamizelka złr. 18, nader dobry złr. 26.	<b>Dobrze watowany Surdut zimowy</b> podszyty satyną złr. 18, z bardzo dobrą materią złr. 30.	<b>Siedmiogrodzkie FUTRO PODRÓŻNE</b> z obwódka szopową złr. 40, z samych szopów złr. 70.
<b>Styryjskie wigoniowe surduty</b> z zarcawkami złr. 14, z materią dubeltową złr. 12.	<b>Podróżne Guba</b> dobrze watowane złr. 14, z najlepszymi przyborami złr. 18.	<b>Modne Zimowe Spodnie</b> trwale złr. 8, najlepsze złr. 14.	<b>Dobre Futro miastowe</b> piłmowe złr. 45, z obwódka bobrową złr. 65.

potem wszelkie możliwe suknie męskie, futra do chodzenia i podróży, worki na nogi, buty futrzane i zarcawki podróżne w gatunkach najtańszych aż do najdroższych.  
**Wszystko po stałych cenach.**  
Za dobry towar i rzetelną sprzedaż ręczymy długoletnią wziętością naszej firmy. — Polecamy się z prawdziwym i głębokim poważaniem  
**W Gracu** 2353(1-2)  
Herrengasse Nr. 28, gegenüber der Stadt-Pfarrkirche.  
krawiec, posiadacz medalu rządowego itd. i właściciel magazynu sukien,  
Wien, Wiedener Hauptstrasse, Nr. 11 gegenüber dem Freihaue.  
Cenniki i wskazówki do brania miary przesyłamy na żądanie franco. — Wielki skład wszystkich gatunków sukien dla chłopów od lat 6 do 15.  
**KELLER & ALT,**  
Wien, Wiedener Hauptstrasse, 11.

**M. J. ELSINGER & SOHN,**  
Mariahilferstrasse, Nr. 60  
**Actuellement les plus vastes magasins de modes de Vienne.**  
Avec des departements speciels pour les nouveautés en Mouchoirs, Châles, Sorties, Soiries, Costumes, Paletots, toutes sortes d'étoffes pour Robes de Dames etc. etc.  
La maison, adaptée dans cette année en large style, offre la plus grande choix de toutes les nouveautés et au principe le plus réel: **Prix modestes, mais invariables fixes.** Ce principe, est le meilleur garde des intérêts des dames — ne resident pas à Vienne; en sens que tout effort est fait dans le plus bas calcul des prix, pour ne pas laisser un avantage aux maisons de concurrence.  
On y vend de toutes les genres d'étoffes uniquement les premières qualités et tient à la disposition des collections d'échantillons.  
2228(1-2)

**Jeden z pierwszorzędných HANDLÓW KOLONIALNYCH i WIN**  
w KRAKOWIE,  
jest każdego czasu pod korzystnymi warunkami z wolnej ręki do sprzedania.  
Blizsza wiadomość w handlu p. **M. Dworskiego** — Rynek Główny róg ulicy Brackiej, 14. 2348(1-3)  
**KONCESYONOWANE BIURO ALBERTYNY BIENIASZEWSKIEJ**  
pośrednicy w umieszczaniu  
**GUWERNANTEK i BON**  
narodowości polskiej, francuskiej i niemieckiej.  
2200(6-10) Kraków, Rynek główny, Nr. 48 na dole.  
**WOJCIECH GANS. — Wiedeń, Kolowratring, 7.**  
polecą swój największy **hurtowny skład maszyn do szycia,** osobiście: **GROVER'A & BAKER'A** Nr. 9, 24, 1.  
W Austrii jedynie u mnie dostać można. **WOJCIECH GANS,** Kolowratring, 7, **WIEDEŃ.**  
2264(12-20)

**Medal srebrny za wyroby aptekarskie.** **Dwa medale za napoje burzące.**  
**NOWE WYNALEZKI**  
w dziedzinie kosmetyki.  
**B. HOFFA**  
aptekarsza pod Koroną w Krakowie.  
Podwyższenie piękności zewnętrznej, bywa zawsze skutecznym środkiem podwyższającym także poczucie i samowiedzę wartości wewnętrznej.  
Dr. K. REKLAM.  
Pyn ubarwiający włosy na czarne, ciemno-brunatno, blond i w ogólności na każdą żądaną barwę, nadając włosom barwę naturalną, polską piękny a niezawierający żadnych składników szkodliwych zdrowiu, skórę ani też włosów. — Cena 1 złr. 25 cent. na blond, 1 złr. 50 ct. na czarno i na ciemno-brunatno. Upraszają się przy zamawianiu tych płynów, barwę pożądaną dobrze oznaczyć.  
**Pasta piękności.** Jedyny środek działający w ten sposób na skórę, że nadaje jej białosć, miękkość aksamitną i wygładza zmarszczki, nie zawierając w sobie nic szkodliwego. Cena 85 c.  
**Płyn wzmacniający porost włosów.** doświadczony środek w razie wypadania włosów i tworzenia się łupieżu. — Cena 80 c.  
**Najlepsza pomada chinowa.**  
**Prawdziwe pudry ryżowe.** — Cena 40 i 80 cent.  
**Woda Kolonńska.** — Cena 40 i 80 cent.  
**Kropki cudowne od bólu zębów.** 50 ct.  
**Poppa, woda anaterynowa do ust,** przyrządzona według oryginalnego przepisu.  
**Proszek perski** bardzo skuteczny, 24 ct.  
Oddawna już dawał się czuć u nas brak podobnych wyrobów kosmetycznych. Temuż niedostatki staralem się zapobiedz, wyrabiając wyżej wymienione środki, spodziewając się zarazem, że nadawszy im wyższe zalety względem skuteczności, cenę 3 razy mniejszą od zagranicznych, nuda mi się pokonał ten przesąd, jakoby tylko to było dobro co pochodzi z zagranicy.  
1898(6-26) **Bogdan Hoff.**  
Składy u panów: J. Jahna, W. Fenza i J. Dworskiego w Krakowie; u p. W. T. A. Wielogórskiego w Tarnowie i u p. Palcha aptekarsza w Jasle.

**Podarunki na gwiazdkę.**  
Najbogatszy i od wielu lat renomowany  
**Skład zegarów i zegarków M. Herza**  
Wiedeń, Stephansplatz 1. 6. Aussenseite des Zwettlhofes  
posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków, za które **jednorocznie daje gwarancję.**  
Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieregulowany o 2 złr. taniej.  
**Genewskie zegarki kieszonkowe**  

Srebr. cylindry	z 4 rubinami	10—12 zł
"	z obwódką złotą i spręż.	13—14 "
"	damski	13—14 "
"	z podwójną kopertą	15—17 "
"	z krystalowatym szkłem	17—19 "
ankier	z 15 rubinami	18—19 "
"	lepszy, z sreb. kopertami	20—23 "
"	z podwójną kopertą	18—23 "
"	lepszy	24—28 "
"	naanker z krystalowatym szkłem	18—25 "
Zgark	z podwójną kop. dla wojsk.	24—26 "
Remontoiry, nakrecane	z boku	23—30 "
Remontoiry, z podwójną kopertą		35—40 "
Remontoiry z krystal. szkłem		30—36 "
anker armé-remontoirs		38—45 "
Złoty cylindry	Nr. 3 złota, 8 rub.	30—38 "
"	anker z 15 rubinami	35—44 "
"	lepszy z obwódką	45—60 "
"	z podwójną kopertą	55—58 "
"	ze złotą obwódką 65, 70, 80, 90, 100—120 "	

  
**Zegarki damskie** z 4 i 8 rubinami 25—30 "  
" emaljowane 30—36 "  
" ze złotą kopertą 35—40 "  
" emaljowane, z diamentami 38—48 "  
" z krystal. szkłem 40—48 "  
" z podw. kop. 8 rub. 45—48 "  
**Złoty zegarek damski** emal. z diament. 55—65 "  
" anker z 15 rubin. 35—45 "  
" lepsze ze złotą kopertą 45—60 "  
" z podw. kopertą 55—58 "  
" z kopertą złotą 65, 70, 80, 90, 100—120 "  
" ank. z szklan. kapsl. 40—48 "  
" z krystal. szkłem 50—60 "  
" z podwójną kopertą 55—56 "  
Remontoirs 60, 70, 80, 90, 100—120 "  
" z podw. kop. 90, 100, 110, 120—15 "  
  
**Zegarki na polowanie i dla robotników** w oknie pakownym i ze złota talmi 13—17 "  
**Srebrne łańcuszki** po 2 zł. 50, 3, 4, 5, 6, 7 zł. 10—12 "  
**Złote łańcuszki** 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90—100 "  
**Budziki** z zegarkami 7—9 "  
" same zapalające świece 9— "  
" narzadem do wystrzału i zapalania świecy 14— "  
**Paryżkie budziki** w eleganckich osłon. brązowych 12, 13—14 "  
**Przenośne zegary strażnicze** na 6 stacyj, ankry z rubinami, najlepszy w świecie wyrób 40— "  
Takie same nieprzenośne na jedną stację 28— "  
  
**Pendulowe zegary własnej fabryki z dwuroczną gwarancją.**  
Raz na dzień naciągany 10, 11, 12 zł.  
Co 8 dni 16, 17, 18, 19, 20 do 22 "  
" bijący pół i całe godziny 30 33 35 "  
" kwadrans i godziny 48, 50 55 "  
Regulator miesięczny 28, 30 32 "  
Za opakowanie pendulowego zegara 1 zł. 50 "  
  
Reperacje uskutecznione będą z wszelką akuracnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.  
Zegarki również przyjmujemy w zamian.  
**Do łaskawego uwzględnienia!**  
Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku. proszę więc nie zamieniać takowe z ordynarnymi zegarkami polecanymi przez handlarzy i kupców którzy nie są zegarmistrzami. 1184(97-100)

**Dentysta z Berlina**  
**DŁUŻYŃSKI**  
Ulica Floryańska, 364, I. piętro.  
2243(3-7)